SPORT

CENA 30 GROSZY

Numer 23 | **Katowice—Kraków—Lwów—Poznań, 8 lipca 1930 roku** | **Rok I.**

Oficjalny organ: P. Z. B., P. Z. A., G. O. Z. L. A., Kr.-Śl. O. Z. N., G. O. Z. B., K. O. Z. P. G. O. Z. G. S.

Jędrzejowska i M. Stolarow mistrzami Śląska

Pogoń bije mistrza ligi — Czarni remisują z Ruchem

Korty Katowickiego Klubu Tenisowego zaroiły się. Zapowiadany i z dawna oczekiwany turniej tenisowy rozpoczął się! Niby dziwne białe wskazówki na manometrach latają piłki to tu, to tam. Upał nieznośny sprawia wrażenie, że istotnie jesteśmy w hali maszyn „o wysokiem napięciu". Na masztach, nie trącone najlżejszym powiewem, „obwisają" flagi węgierska, austrjacka, czeskosłowacka, polska i gospodarzy.

Do turnieju stanęło zgórą 100 osób, ale odrazu widać było duże absencje, na szczęście z pośród słabszych miejscowych graczy.

Kto jest? Kogo niema?

Oho! Jest gwiazda! Drobne ale „niczego sobie — pucołowate" dziewczę, które tyle sławy przyniosło polskiej rakiecie, Jędrzejowska, jest i wziąwszy się pod rękę z swoją najnowszą przyjaciółką i rówieśnicą Volkmerówną, przechadza się wzdłuż kortu.

Właśnie kropnęła p. Katz mistrzynię Śląska Opolskiego 6:0, 6:0.

Są bracia Maks i Jerzy Stolarowowie. Loth właśnie kończy Pintę ze Śląska Opolskiego. Marszewski czeka swej kolejki. Liebling, Horain, Jurczyński, Czyżowski reprezentują Kraków.

Pogoń Katowicka w komplecie z Försterem, Andrzejewskim, Stadlerem, Chojeckim za wyjątkiem Pajonkówny, która, nie wiadomo dlaczego, usuwa się od każdej sposobności spotkania się z poważniejszemi przeciwniczkami, w przeciwieństwie do Volkmerówny, która dużo pracuje nad sobą i nie opuszcza żadnej okazji turniejowej.

Nie sposób, wymieniać wszystkich innych rakiet, znajdą je czytelnicy w podanych na końcu wynikach.

Szukajmy jednak zagranicy, z którą spotkania są zawsze głównym punktem zainteresowania zwolenników białego sportu. Spotkania te zawsze stanowią miarę poziomu naszego tenisu, więc nic dziwnego, że na nich oprzeć musimy nasze uwagi. Trudno w sporcie tenisowym stoimy wciąż jeszcze na szarym europejskim końcu. Wimbledon dla nas to bajka z tysiąca i jednej nocy a w Davis Cupie, w którym wykazujemy tylko niesłychaną wytrwałość startu — nie liczymy się zupełnie. Nawet już udział nasz w tej imprezie zaczyna nużyć innych, choćby Anglików. Inne spotkania z Finlandją, Rumunją itp. — to zwycięstewka zaledwie. Wątpię, abyśmy nie mieli ludzi utalentowanych lub wytrzymałych, jeśli nam czegoś brakuje w tej dziedzinie, to tylko chyba tego czegoś, co nadaje trudnemu sportowi tenisowemu szczególnego piętna. Maksimum harmonji między głową i całem ciałem (nietylko ręką), to gra bardzo „inteligentna" w właściwem tego słowa znaczeniu. Wymagająca dużego hartu i ambicji, ujętej w karby opanowania, powiedziałbym świadomej ambicji.

Skoro jest tak, jak jest, a jest źle, to nic dziwnego, że z tęsknotą oczekujemy kryzysu jakiegoś przełomu, od którego zaczną się tenisowi Petkiewicze. Dlatego każde spotkanie z tenisem zagranicznym nabiera dla nas specjalnego znaczenia. Wciąż jednak niespodzianki w rodzaju pokonania Maksa Stolarowa przez Vodickę w Krakowie, nie są wykluczone. — Któż przyjechał do Katowic? Udział zagranicy, nie biorąc pod uwagę słabych rakiet Śląska Opolskiego, był nieco skromniejszy niż na turnieju w Krakowie, niemniej jednak już w czwartej rundzie w każdem spotkaniu jest jeden reprezentant zagranicy. Widzimy więc Kinzla i Eifermanna (Austrja), Gabrowitza i hr. Zichy'ego (Węgry), Hechta z Pragi, Eichnera (Niemcy).

Rozgrywki rozpoczęły się w czwartek rano.

Do turnieju wchodziły następujące konkurencje: gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Województwa Śląskiego, pojedyńcza pań o mistrzostwo, pojedyńcza panów o nagrodę wędrowną Dr. Willigera, podwójna panów o mistrzostwo, mieszana o mistrzostwo i podwójna pań o mistrzostwo.

Wyniki gry w dniu 3 lipca były następujące:

I. Gra pojedyncza panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Stolarow Maks — Schüller Kurt 6:0, 6:0
Kulej — v. Reitzenstein 2:6, 6:8, 6:2
Marszewski — Mrachacz 6:2, 6:4
Guttmann — Beermann 6:3, 6:3
Zając — Gabrowitz 1:6, 0:6
Chojecki — Pohl 6:1, 6:2
Kulej — Schulte 6:0, 6:0
Pielok — Kinzel 1:6, 1:6
Stolarow Jerzy — Hesse 6:1, 6:1
Liebling — Krämer 6:1, 6:0
Wawrzik — Förster 4:6, 0:6
Steiner — Marticke 6:2, 6:4
Roeder — Stadler 1:6, 1:6
Pinta — Loth 3:6, 3:6
Rudowski — Sojka 5:7, 6:3, 6:9
Goldmann — Kuntze 6:1, 6:1
Supan — Eifermann 1:6, 0:6
Zichy — v. Reitzenstein 6:4, 6:3
Fitzek — Wittmann 0:6, 1:6
Kulej — Kinzel 3:6, 0:6
Stolarow Jerzy — Binnek 6:0, 6:2
Liebling — Popławski 6:3, 6:4
Steiner — Stadler 6:1, 8:6
Eichner — Nikolas 6:1. 6:4

II. Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Grünfeid — Jüngst 6:1, 6:4
Meitlis — Skarpowa 3:6, 2:6
Sladeczek — Jüttner 5:7, 3:6
Stampe — Volkmer 1:6, 2:6
Seydzianka — Supan 6:2, 6:3
v. Reitzenstein — Bürger 0:6, 1:6
v. Göncz — Berndt 6:1, 6:0
Gawroń — Ploch 6:3, 2:6, 6:4
Walter — Stephan 2:6, 2:6
Jüttner — Volkmer 1:6, 2:6
Seydzianka — Sussmann 6:3, 6:1

III. Gra pojedyńcza panów o nagrodę wędrowną Dr. Willigera.

Kinzel — Marticke 6:0, 6:0
Marszewski — Dawe 6:0, 6:3
Schulte — Kulej 1:6, 0:6
Loth — Wawrzik 6:0, 6:0
Zichy — Zupan 6:1, 6:1
Kuntze — Klytta 6:2, 6:2
Eifermann — Pfahl 6:0, 6:1
Gräupner — Binnek 3:6, 8:3, 6:1
Nikolas — Chojecki 0:6, 4:6
Guttmann — Schüller 6:2, 6:1
Mrachacz — Wittmann 0:6, 0:6
Thieme — Rokus 6:3, 3:6, 6:4
Roeder — Steiner 1:6, 0:6
Klimkiewicz — Förster 1:6, 1:6
Horain — v. Reitzenstein 6:0, 6:1
Rudowski — Czyżowski 5:7, 2:6
Marszewski — Liebling 6:2, 4:6, 6:0
Loth — Thomas 6:1, 6:0
Beermann — Stolarow J. 1:6, 3:6
Eifermann — Gräupner 6:2, 6:0
Goldmann — Chojecki 7:5, 6:1
Guttmann — Wittmann 1:6, 0:6
Czyżowski — Stolarow M. 3:6, 0:6
Kuntze — Stolarow J. 4:6, 0:6

IV. Gra podwójna panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Steiner, Eichner — Pfahl, Mrachacz 6:0, 6:1
Wittmann, Goldmann — w. o.
Dawe, Klytta — Beermann, Kaczor 3:6 3:6
Pielok, Roeder — Kinzel, Eifermann 1:6, 1:6
Pinta, Wittmann — b-cia Stolarowowie 2:6, 3:6

V. Gra podwójna pań i panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Skarpowa, Kinzel — Zmigrod, Czyżowski 6:2, 6:2
Sladeczek, Kaczor — v. Göncz, Zichy 1:6, 0:6.

Do ciekawych gier tego dnia należało tylko spotkanie Marszewski — Liebling, w którem Liebling prowadził, zdobywając pierwszego seta 6:2, potem jednak nie wytrzymał silnego crossowania Warszewskiego i, o ile w pierwszym secie świetnie lokował piłki na linji autowej, to po załamaniu się kończył na aucie. Wyciągnąwszy w drugim secie 4 geamy, trzeci set oddaje Liebling nie czysto. Drugą ciekawszą grą było spotkanie Steinera z Stadlerem, które omal nie zakończyło się 3 setami. Stadler bowiem grał b. ofiarnie i opanowanie, a mając swoją backhandową piętę achillesową, grał ostrożnie sliecami. Podkreślić można, że prowadził w drugim secie 3:0 i 4:1 i to przy grze wyrównanej.

Inne wyniki są przeważnie dwusetowe i to do zera lub z różnicą 1 lub 2 geamów.

Znacznie ciekawsze były wyniki 2-giego dnia turnieju. Szeregi grających przetrzebiły się już po pierwszych rozgrywkach i tu mamy do zanotowania sensacyjną porażkę Andrzejewskiego do Czyżowskiego, łatwe zwycięstwo Förstera nad Lieblingiem i Lotha nad Steinerem.

Gabrowitz natomiast wygrywa łatwo z Marszewskim i Försterem, ale Guttmann bije hr. Zichy'ego, Jerzy Stolarow Eichnera a Maks Stolarow Hechta. Zaczęły się więc ciekawsze gry. Jerzy Stolarow w spotkaniu z Eichnerem był doskonały. Servis, jego servis, nie zawodził go zupełnie, podchodził do siatki, atakował, smashował fenomenalnie i doprowadził Niemca do takiego stanu psychicznego, że nic mu się nie udawało. Gra przestała być ciekawą.

Garkowitz, wysoki, szczupły, młody „szprync" gra świetnie, równie pewnie z fore jak back. Przy siatce znakomity, długoręki, długonogi plasuje w same kąty crossami i wzdłuż linji, zaprezentował się z najlepszej strony. Dr. Förster miał w spotkaniu z nim chwile, w których spokojem i opanowaniem uzyskiwał punkty, ale Węgier był wszędzie, podczas kiedy Dr. Förster nie najlepiej się ustawiał a czasem za krótko lobował.

Najciekawszą jednak grą dnia było spotkanie Maksa z Hechtem.

Maks, jak widać, musi się rozegrać, gdyż w pierwszym secie nic mu się nie udaje, piłki podaje aczkolwiek tuż tuż, to jednak za linją lub grzęzną w siatce. Maks zdobywa zaledwie geama i zanosi się na nie byle jaką niespodziankę. Któż nie zna gry mistrza Polski? W spotkaniu z Hechtem raził słabszy serwis i unikanie wszelkiej akcji ofensywnej, zwłaszcza awansu do siatki. Ale sytuacja zmienia się i w drugim secie Maks świetnie mija Hechta przy siatce i rewanżuje się 6:1. Tu młody przeciwnik załamał się i trzeci set oddaje na czysto a temsamem Stolarow wchodzi do półfinału.

Wyniki z 4-go lipca:

I. Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Stolarow M. — Jurand 6:2, 6:4
Marszewski — Gabrowitz 2:6, 1:6
Chojecki — Kinzel 2:6, 0:6
Dawe — Czyżowski 4:6 4:6
Liebling — Förster 1:6. 2:6
Steiner — Loth 2:6, 4:6
Horain — Goldmann 2:6, 5:1, 6:1
Stolarow M. — Hecht 1:6, 6:1, 6:0
Zichy — Wittmann 8:10, 2:6
Phal — Chojecki 4:6, 6:4, 3:6
Dalbor — Förster 0:6, 2:6
Thomas — Loth 3:6 4:6
Sojką — Benda 0:6, 0:6
Horain — Eifermann 3:6, 1:6

II. Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Katz — Grünfeld 8:6, 6:1
Junżanka—Weleszczukowa 7:5, 6:8, 1:6
Skarpowa — Miksch 6:1, 6:3
v. Reitzenstein — Kubierska 6:4, 4:6, 4:6
Skarpowa — Wolkmer 2:6, 2:6
Bürger — Zmigrod 6:2, 6:4
Kubierska — v. Göncz 5:7, 1:6
Jędrzejowska — Katz 6:0, 6:0
Bürger — v. Göncz 1:6, 1:6

III. Gra pojedyńcza panów o nagrodę wędrowną Dr. Willigera.

Zimmermann — Pohl 6:3, 6:1
Hirsch — Hecht 0:6, 3:6
Kaczor — Andrzejewski 3:6, 7:5, 1:6
Schmidt — Sojka 6:2, 6:2
Kulej — Stadler 0:6, 1:6
Hesse — Hecht 1:6, 1:6
Kulej — Eichner 0:6, 1:6
Wieczorek — Andrzejewski 1:6, 1:6
Thieme — Steiner 0:6, 3:6
Gabrowitz — Jurand 6:3, 6:3
Schmidt — Förster 2:6, 1:6
Horain — Popławski 6:2, 4:6, 0:6
Kinzel — Zimmermann 6:4, 6:0
Marszewski — Stadler 6:3, 6:1
Loth — Hecht 1:6, 4:6
Zichy hr. — Eichner 1:6, 3:6
Eifermann — Andrzejewski 6:3, 6:4
Goldmann — Wttmann 2:6 3:6
Benda — Steiner 6:1, 6:3
Gabrowitz — Förster 6:3, 6:4
Popławski — Stolarow M. 5:7, 3:6
Kinzel — Marszewski 6:3, 3:6, 6:2
Eichner — Stolarow J. 2:6, 1:6
Eifermann — Wittmann 3:6, 5:7

IV. Gra podwójna panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Wieczorek, Gräupner—Kinzel Eifermann 0:6, 4:6
Hecht, Benda — Schüller, Pohl 6:2, 6:1
Hecht, Benda — Wawrzik, Krämer 6:0, 6:2
Loth, Popławski — Grabov, v. Reitzenstein 6:1, 6:2

Dalszy ciąg na stronie drugiej!



Ogólny widok pływalni i plaży, na nowootwartym Stadjonie w Mysłowicach. Kto jeszcze nie widział, niech śpieszy zobaczyć i zaznać rozkoszy!



Otwarcie pływalni Tow. Stadjon w Mysłowicach. W środku burmistrz p. Karczewski, który w wielkiej mierze przyczynił się do ukończenia dzieła.

Daszy ciąg ze strony pierwszej.

V. Gra podwójna pań i panów o mistrzostwo Woj. Śląskiego.

Jędrzejowska,Hecht — Steigewald, Pohl 6:0, 6:1
Ploch, Thomas — Jüttner,Rochus 6:2, 8:6
Jęrzejowska, Hecht — Stampe, Wawrzik 6:1, 6-0
Poloch, Thomas — v. Reitzenstein, v. Reitzensteinowa 6:2, 6:2
Wełeszczukowa, Gabrowitz — Junżanka, Stolarow J. 6:4, 6:3
Katz. Gräupner — Gawron, Grabov 5:7, 6:1, 3:6
Kubierska, Roeder — Küper, Eifermann 4:6, 3:6
Skarpowa, Kinzel — v. Güncz, hr. Zichy 6:3, 0:6. 0:6

VI. Gra podwójna pań o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Sladeczek. Kreutzberger — Miksch. Walter 1:6, 0:6
Sussmann, Ploch — Jęrzejowska, Volkmer 1:6, 0:6

W trzecim i czwartym dniu turnieju Gabrowitz bije Kinzla i to dość łatwo, aczkolwiek ten ostatni typowany był do finału. Trzeba przyznać, że Gabrowitz ogólnie się podobał, ma bardzo dobre uderzenie, świetny smash i — wszystko bardzo długie, ręce, nogi i piłki. Dużo się mówi o nim, ostatecznie jednak w ćwierćfinałach obu konkurencyj o mistrzostwo i nagrodę wędrowną eliminuje go Maks Stolarow 6:0, 6:3 i ... Wittmann 1:6, 6:2, 6:0 (wynik jak Maksa z Hechtem). Mecz ten obserwowano z wielkiem napięciem i zdaje się, że równiejszy jest Gabrowitz, Wittmann zaś może czasem z siebie wydobyć istotnie nieprzeciętne walory. Tak było i w tym wypadku. Tylko sądzimy, że Wittmann nie potrzebuje pomocy sędziego, który wielu, conajmniej 8 autów nie dojrzał. Wittmann wyszedł zatem do półfinału gier o mistrzostwo, bijąc obu Węgrów Zichyego i Gabrowitza. Wynik piękny. Tem piękniejszy, że odpada w półfinale z Maksem w 3 setach, prowadząc pierwszym setem 6:2. Drugiego oddał 6:3, wreszcie trzeci po ciężkiej walce 7:5 kwalifikuje Maksa do finału. Jest to rehabilitacja Maksa za porażkę z Hechtem w rozgrywce finałowej o puhar. Tu bowiem pokonany onegdaj Hecht, bije mistrza w 5 setach. Była to najciekawsza gra turnieju. Stolarow, jak zwykle, oddaje pierwszego seta, by zacząć odrabiać później. Tym razem nie udało się. O przegranej Maksa, równie dotkliwej jak z Vodicka, decyduje wyczerpanie poprzedniemi grami, bardzo widoczne i 4 double-faulty. Hecht pokazał tu klasę pierwszorzędną, jeśli się zważy, że to junjor, to można sobie wyobrazić, co to będzie za 3, 4 lata. Drugim na czoło wybijającym się graczem był Eifermann, który w mistrzostwie odstawił J. Stolarowa 4:6, 6:4, 6:4, wchodząc tem samem do finału.

W finale zwycięża jednak Stolarow pewnie 7:5, 6:1, 6:1 i zdobywa mistrzostwo Śląska, mimo wszystko zupełnie zasłużenie.

Zanim podamy wyniki ostatnich gier pół- i finałowych, dodamy jeszcze, że Jędrzejowska nie miała godnej przeciwniczki i Volkmerówna, aczkolwiek czyni znaczne postępy, jednak nie może się z nią równać. Wynik finału o mistrzostwo mówi sam za siebie 6:0, 6:2 i to bez natężenia się.

W doublu panów Gabrowitz — Zichy okazali się doskonałą parą i byli groźnymi przeciwnikami braci Stolarow — zwłaszcza Gabrowitz był świetny.

Po ciężkiej walce mistrzostwo w tej konkurencji przypadło polskiej parze.

Oto wyniki ostatnich dwu dni:

I. Gra pojedyńcza panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Gabrowitz — Kinzel 6:3, 6:4
Stolarow J. Förster
Stolarow w. o.

II. Gra pojedyńcza pań o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Wełeszczukowa — Stephan 0:6, 3:6
Volkmer — Seydzianka 6:1, 6:3
Volkmer — v. Göncz 6:4, 6:4

III. Gra pojedyńcza panów o nagrodę wędrowną.

Hecht — Stolarow J. 6:4. 6:4
Wittmann — Benda 2:6, 6:8
Gabrowitz — Stolarów M. 0:6, 3:6

IV. Gra podwójna panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Steiner, Eichner — Förster, Andrzejewski 6:2, 3:6, 6:3
Wittmann, Goldmann — Gabrowitz, Zichy 0:6, 4:6
Jurand, Czyżowski — Kinzel, Eifermann 3:6, 7:5, 4:6
Hecht, Benda — Horain, Liebling 6:1, 6:4
Tomas, Smith — Fitzek, Brunner 6:0, 6:4
Tomas, Smith — Hirsch, Thieme 6:0, 6:1
Tomas, Smith — Stolarowowie 3:6 3:6

V. Gra podwójna pań i panów o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Jędrzejowska, Hecht — Ploch, Tomas 6:3, 6:0

VI. Gra podwójna pań o mistrzostwo Wojew. Śląskiego.

Seydzianka, Skarpowa — Küper, Grünfeld 6:0, 6:2
Junżanka, Stephan — Goldmann, Pozowska 6:3, 6:2
Seydzianka, Skarpowa — Miksch, Walter 4:6, 6:2, 5:7

Gra pojed. panów o mistrzostwo.

Wittmann — Gabrowitz 1:6. 6:2, 6:0
Benda — Eifermann 3:6, 3:6
Stolarow — Eifermann 7:5, 6:1, 6:1

Gra pojed. pań o mistrzostwo.

Jędrzejewska — Volkmerówna 6:0, 6:2
Gra pojed. panów o nagr. wędrowną.
Hecht — Stolarow M. 6:2, 2:6, 2:6, 6:3, 6:3

Gra podwójna panów:

Gabrowitz, Zichy — Kinzel, Eifermann 6:3, 5:7, 6:4
Loth, Popławski—Hecht, Benda 6:2, 6:4
Loth, Popławski — J. i M. Stolarow 6:1, 6:1
Steiner, Eichner — Zichy, Gabrowitz 6:3, 3:6, 3:6
J. i M. Stolarow — Zichy, Gabrowitz 4:6, 6:4, 3:6, 7:5. 6:4

W grze mieszanej:

Volkmer, Wittmann — v. Göncz, Zichy 4:6. 6:0, 7:5
Marticke, Popławski — Stephan, Eichner 1:6, 3:6

Finał:

Jędrzejewska. Hecht — Stephan, Eichner 6:4, 6:4

Gra podwójna pań:

Jędrzejewska, Volkmer — v. Göncz, Gawron 6:3, 6:3
Mikisch, Walter — Junżanka, Stephan 6:3, 6:2

Finał:

Jędrzejowska, Volkmer — Mikisch, Walter 6:0, 6:2

Turniej skończony. Trzeba przyznać, że stał na wysokim poziomie, do czego przyczynili się w pierwszym rzędzie bracia Stolarow, Hecht, Jędrzejowska, Eifermann, Gabrowitz, Benda, Wittmann, Loth, Zichy, Kinzel. Eichner.

KKT ma w Wittmanie b. dobrego gracza.

Kilka słów pod adresem organizującego klubu. Sądzimy, że KKT zaradzi w jakiś sposób głównym brakom, które, aczkolwiek w niczem nie przekreślają wielkiego wysiłku tego klubu, jednak nie mogą mieć więcej miejsca. — 1.: Przejścia dla publiczności na place są tak fatalne, że albo przechodzący przeszkadzają na wybiegach grajacym, albo też nie mogą wcale dostać się na miejsca koło dalej położonego kortu, na którym odbywa się ważniejsza jakaś rozgrywka. 2.: Niedopuszczalną jest rzeczą, aby sędziowano po niemiecku, skoro jeden z graczy języka tego nie rozumie. Za polskim przemawiałby fakt, że turniej odbywa się w Polsce, jeśli jednak wymaga tego kurtuazja wobec Węgrów, Czechów i Niemców, to można przecież używać klasycznej angielszczyzny. K.

Sensacje ligowe

Lwów, 6. VII. (tel. od wł. kor.)

Pogoń — Warta 3:0 (1:0)

Warta: Fontowicz, Nowicki, Flieger. Przykucki, Wojciechowski, Szerfke I. Staliński, Kmioła, Sroka, Szerfke II, Andrzejewski.

Pogoń: Abański, Macer, Fichtel, Hauke, Kuchar, Deutschman, Łagodny, Maurer, Motylewski, Zimmer, Prass.

Pogoń znajduje się obecnie w doskonałej formie, co odczuły w ostatnich czasach zespoły tej miary, co ŁKS, Legja, a w dniu wczorajszym nawet i Warta.

Czerwono-niebiescy przedstawiają obecnie zespół zupełnie równorzędny, pozbawiony jakiegokolwiek słabego punktu. Albański w bramce wyśmienity. W obronie doskonały Fichtel, stanowił dla ataku Warty trudną zaporę do przebycia. Mauer przeżywa obecnie okres wyraźnego spadku formy, co jednak przy dobrej grze Fichtla nie wypada tak słabo. W pomocy, jak zwykle doskonały Kuchar, grając niezwykle ofiarnie. wspomagał napad dobrymi piłkami, jak również wyjaśniał niebezpieczne sytuacje pod bramką miejscowych. Deutschman unieszkodliwił zupełnie groźną parę ataku Warty Staliński — Kmioła.

Hanke, jak zwykle, dobry. W napadzie czerwonych najlepszym tym razem był Maurer, zdobywca 3 bramek. Doskonale zgrany z Łagodnym, świetnie dysponowany strzałowo — stwarzał raz po raz groźne sytuacje pod bramką Warty. Dzielnie mu sekundowali w pomocy Prass i Zimmer. Na Motylewskim znać wyraźnie przemęczenie, dlatego gra jego wypadła mniej efektownie.

W Warcie dopisała jedynie linja pomocy, a zwłaszcza Wojciechowski i Przykucki, przyczem ten ostatni unieszkodliwił zupełnie Łagodnego. Fontowicz wykazał kilkakrotnie swą wysoka klasę, interwenjując skutecznie w groźnych wypadkach. Najsłabszą linją zielonych był atak. Staliński na skrzydle. doskonale obstawiany przez Deutschmana, nie wykazał swej klasy. Trójka środkowa, pozbawiona Przybysza, nie potrafiła się zdobyć na skuteczny i silny strzał.

Pogoń z miejsca przeważa. W 8-ej minucie wolny Łagodnego przechodzi nad poprzeczką. Powoli Warta zaczyna przychodzić do głosu, jednak atak jej zbyt powolny, nie jest wcale groźny dla miejscowych. W 12-ej minucie przebój Stalińskiego likwiduje z łatwościa Deutschman. W minutę później strzał Deutschmana broni Fontowicz. W 18-ej minucie dwa po sobie następujące strzały Maurera i Motylewskiego broni z trudem Fontowicz. W 20-ej minucie atak Warty kończy się silnym strzałem Kmioły obok wybiegającego Albańskiego. Śliczna kombinacja Maurer — Łagodny kończy się strzałem tego ostatniego w aut. W chwilę potem groźny przebój Stalińskiego broni Fichtel na róg.

Pogoń zaczyna od tej chwili zupełnie przeważać. W 34-ej minucie strzał Kuchara przechodzi nad poprzeczką. W chwilę później groźny wypad Prassa likwiduje z łatwością Fontowicz. W 42. minucie wolny Hankego z 20 metrów broni Wojciechowski głową, w chwilę jednak potem znoszą go z boiska. W 43. minucie za faul na Maurerze sędzia dyktuje ponownie rzut wolny. Piłka, bita przez Hankego, odbija się od obrońcy; Hanke dostaje ją ponownie i podaje nieobstawionemu Maurerowi, który lekko plasuje w róg. Jeszcze jeden atak groźny Pogoni i przerwa.

Warta pragnie za wszelką cenę wyrównać i zaczyna z miejsca atakować: uzyskuje w 1-ej minucie niewykorzystany róg. Pogoń powoli zaczyna jednak przychodzić do głosu. W 54-ej minucie wolny Hankego broni Fontowicz. W 60. minucie daleki strzał Zimmera przechodzi nad poprzeczką. W 63-iej minucie, po doskonałym biegu Prassa, piłkę dostaje Maurer i z 20 metrów wspaniałym volley'em zdobywa drugą bramkę. Strzał był tak silny i niespodziewany, że Fontowicz nie mógł nawet interwenjować! Pogoń atakuje dalej. W 70-ej minucie bliski strzał Prassa broni Fontowicz szczęśliwie. W 3 minuty potem zamieszanie pod bramką zielonych wykorzystuje doskonalę Motylewski, podaje piłkę nieobstawionemu Maurerowi, a ten celnym strzałem ustala wynik dnia.

Warta rezygnuje zupełnie z walki. Pogoń rozanimowana naciera coraz energiczniej i marnuje kilkakrotnie okazję zdobycia bramy. Jedną psuje Maurer, dotykając niepotrzebnie piłkę ręką tuż pod bramką, po niefortunnym chwycie Fontowicza. Motylewski i Zimmer przestrzeliwują kilkakrotnie. W ostatnich minutach wspaniałe dwa strzały Kmioły i Szerfkego broni Albański, nie pozwalając Warcie na zdobycie nawet honorowego punktu.

Po skończonym meczu publiczność wpadła na boisko. Zimmer i Prass wędrują do szatni na rękach rozentuzjazmowanych widzów. Sędzia p. Buska z Krakowa — dobry. Publiczności 6000.

Warszawa, 6. VII. telef. od wł. kor.

Legja — Wisła 3:2 (0:2)

Sensacyjne spotkanie między dwoma drużynami kandydującemi na pierwsze miejsce zakończyło się zgoła sensacyjnie. W pierwszej połowie Wisła grała koncertowo. Gra ładna i ciekawa. Bramki padają ze strzałów Kisielińskiego.

Po przerwie obraz gry zmienia się zupełnie. Gra staje się ostrą. Wisła opada na siłach — Legja natomiast atakuje ze wzrastającą furją. Bramki padają ze strzałów Nawrota i Ciszewskiego. Decydującą o meczu i 2 cennych punktach — była bramka samobójcza. Dużą część winy przegranej ponosi rezerwowy bramkarz Wiślaków, który zastąpił kontuzjowanego Kormina.

Sędzia p. Wardyszkiewicz z Łodzi zadowolnił tylko w pierwszej połowie. Publiczności 6000.

Katowice, 6. VII.

Czarni — Ruch 1:1 (0:1)

Niski poziom zawodów — Słaby sędzia. Sukces Lwowian.

Zawody te, odbyte na boisku Ośrodka Wych. Fiz. (dawn. IFC), stały na bardzo niskim poziomie. Winę tak marnego poziomu można by przypisać fatalnemu boisku; nawierzchnia boiska Ośr. WF jest tak nierówna i twarda, że nadawałaby się raczej do wyścigów konnych, albo na ujeżdżalnię, ale nie do rozgrywania mistrzostw piłkarskich.

Przed sędzią p. Gamplowiczem z Krakowa stanęły drużyny w składach:

Czarni: Krasicki, Chmielowski, Olejniczak, Ozaist, Amirowicz, Witkowski; Grabowiecki, Koch, Reymann, Sawka. Drzymała.

Ruch: Kremer; Kacy, Kusz; Badura. Gąsior, Zarzycki; Dziwisz, Peterek. Buchwald, Sobota, Włodarz.

Czarni zaczynają, ale pierwsze ich pociągnięcia nie wskazują bynajmniej na to, że drużyna ta potrafi wywieźć ze Śląska jeden punkt, tembardziej, że pierwszą połowę mają pod silny wiatr i słońce.

Ładne wystawienie Reymanna wypuszcza Drzymała na aut, a Sawka w chwile potem gubi pod bramką Ruchu podanie Reymanna, a niezawodny Kusz wybija piłkę na środek boiska. Mimo silnego wiatru Czarni są w ofenzywie. Grabowiecki podaje po solowym biegu, ale Reymann i Koch przepuszczają piłke między nogami, wreszcie Witkowski zmusza Reymanna do strzału, wystawiając mu pięknie piłkę. Strzał idzie obok.

Ruch nie pozostaje dłużny, a mając za sojusznika wiatr, rusza na bramkę gości. Włodarz podjeżdża, strzela, ale Krasicki jest na miejscu. Za chwilę znowu Sawka ma okazję do strzału, ale Kusz nie dopuszcza go zbyt blisko bramki, wysyłając piłkę Włodarzowi, który po przyjechaniu Ozaista, strzela z daleka na bramkę. Słaby strzał znajduje sobie drogę do siatki. Krasicki nawet się nie ruszył do piłki, choć mógł był śmiało bronić. Drużyna Czarnych zdeprymowana tym niespodziewanym sukcesem gospodarzy, rezygnuje z walki, grając ot tak, aby do końca...

Ale Ruch zmusza ich do otrząśnięcia się z tej apatji, atakując zawzięcie. Obrona Lwowian gra jednak dobrze i z poświęceniem, zwłaszcza Chmielowski, choć i Olejniczak ma okazję do wykazania swej intuicji, ratując swą drużynę przed utratą punktu. Wybija on dwa razy, raz po razie ostre strzały Peterka, będąc sam w pustej bramce.

Atak gości, zachęcony ofiarną postawą tyłów, rusza naprzód, ale niestety napastnicy nie umią strzelać; ani Koch, ani Reymann, ani Sawka nie byli dla Kremera ani przez chwilę groźnymi.

Częściej natomiast strzelają napastnicy Ruchu, ale pewni zwycięstwa i to wysokocyfrowego, nie wysilają się zupełnie, a nawet grają nonszalancko, w czem dominował zwłaszcza Peterek i Buchwald.

Dziwnem się wydawać musi, dlaczego kierownictwo Ruchu, mając tak doskonałego i pełnego zapału do gry środkowego napastnika, jakim jest Obłutowicz, nie wystawia go od szeregu tygodni na mecze.

Dziwisz zadaje dużo trudu Witkowskiemu i często gęsto ucieka mu z piłką, raz nawet strzela z daleka, Krasicki odbija piłkę pod nogi nadbiegającego Buchwalda. który z paru kroków wali... w niebo.

Za chwile Sawka zdobywa bramke, ale z powodu spalonego, sędzia jej nie uznaje, a potem Reymann podaje dokładnie Kochowi, którego strzał idzie tuż nad poprzeczkę.

Obrońcy Ruchu mają trochę roboty, zwłaszcza Kusz pracuje z niespotykaną u niego ambicją, przewyższając swego kolegę Kacego tak w pojedynkach, jak i w taklingu. Gra toczy się przez chwilę na połowie boiska. Środkowy pomocnik Czarnych nie umie utrzymać lotnej trójki gospodarzy, która często zagraża bramce gości. Jeden ze strzałów Soboty skierowuje Chmielowski na róg, z którego Peterek, po podaniu Włodarzu, strzela główkę na bramkę. Krasicki łapie przytomnie.

Czarni mają znowu okazję do wyrównania, ale atak zawodzi kompletnie w najdogodniejszych sytuacjach.

W 36-ej minucie następuje pod bramką gości gorąca sytuacja, z której gospodarze omal, że nie zdobywają bramki, przyczem obrona zasłania bramkarzowi, uniemożliwiając mu interwencję. Na szczęście strzał Peterka idzie w aut. a zaraz następna bomba tegoż gracza odbija się od piersi Krasickiego, ruchliwy Sobota nadbiega, ale Krasicki chwyta powtórnie piłkę nakrywką.

W 40-ej minucie Koch jest bliski zdobycia bramki, ale Kacy w ostatniej chwili ratuje... na aut, w minutę później Grabowiecki oddaje piękny strzał. (leżąc na ziemi), który idzie ponad poprzeczkę.

Nie lepiej spisują się napastnicy Ruchu: raz Dziwisz z paru metrów strzela w aut, to samo w chwilę później robi Sobota.

Grabowiecki, doskonale biegowo dysponowany, pędzi na bramkę, ale Kusz nie pozwala mu na oddaniu strzału.

Piękne podanie Grabowieckiego zamienia Reymann szpicem... na aut.

Po przerwie Czarni zaczynają pracować bardziej celowo, a pomocnicy widząc u swych kolegów z ataku taką impotencję strzałową, wyręczają ich w strzelaniu. Raz Ozaist, to znowu Witkowski oddają z daleka piękne strzały. Sawka próbuje także szczęścia, za chwilę, to samo czyni Koch, ale wszystko idzie albo obok, albo nad bramkę. Koch bardzo słaby, gubi piłkę, będąc sam na sam z bramkarzem Ruchu.

U gospodarze następuje teraz okres wybitnie słabej gry. Jedynie Włodarz w ataku zagraża często Lwowianom, a jeden z jego strzałów, omal. że nie kończy się samobójczą bramką Olejniczaka, który piłkę skierowuje na róg o parę milimetrów nad bramką. Róg nie daje wyniku — Peterek przenosi główką. Za chwilę Peterek ma znowu sposobność do strzału, ale to ciągłe ustawianie sobie piłki i przekładanie z nogi na nogę, kończy się zdecydowaną interwencją zapobiegliwego Chmielowskiego.

Atak Czarnych kilkakrotnie pięknie przejeżdża, ale strzałowo zawodzi w dalszym ciągu. Reymann stroni od piłki, bojąc się strzelać, a Grabowiecki i w chwilę później Sawka strzelają obok bramki.

U Czarnych daje się zauważyć pewne zdenerwowanie, a Koch i Grabowiecki zamiast pilnować gry, wymyślają sobie, nie wiedzieć dlaczego.

Korzystają z tego napastnicy Ruchu, którzy zatrudniają Krasickiego dosyć często, a w pewnym momencie piłka uderza Olejniczaka w rękę, zaco sędzia dyktuje rzut karny. Kiepski strzał Peterka grzęźnie w rękach Krasickiego.

25 minuta przynosi znowu gorący moment pod bramką Ruchu, ale mija bez efektu. W dwie minuty później Krasicki łapie podanie Dziwisza, którego mały Sobota nie mógł dosięgnąć.

Czarni są znowu przy piłce. Reymann wypuszcza Kocha, który guzdrze się przez chwilę z piłką, a obrońcy Ruchu niezaradnie przypatrują się, jak za chwilę strzał Kocha znajduje sobie miejsce w siatce Kremera. 1:1

Ruch za wszelką cenę dąży do zwycięstwa, ale ostre strzały, słabego tym razem Peterka, mijają się z celem. Za chwilę sędzia odgwizduje zawody.

Sędzia p. Gumplowicz z Krakowa nie dorósł do tak poważnego stanowiska. Jego rozstrzygnięcia były nieraz śmieszne. Po całem niezauważeniu kilka rąk na obu polach karnych było szczytem indolencji.

Ruch grał bardzo słabo. Czarni zaprezentowali się lepiej od gospodarzy. Publiczności ponad 2.000 osób.

Tabela ligowa.

	gier	bramek	pkt.
1. Cracovia	11	23:9	18
2. Warta	11	27:16	15
3. Wisła	10	23:15	14
4. Legja	8	17:9	13
5. Ruch	10	19:17	11
6. Pogoń	10	17:15	9
7. Polonja	10	18:19	9
8. ŁTGS	10	16:19	9
9. ŁKS	10	22:21	8
10. Garbarnia	10	20:30	6
11. Carni	10	6:18	5
12. Warszawianka	10	10:21	3

Kraków, 6. VII (tel. od wł. kor.)

Cracovia — ŁTSG 3:1 (2:0)

Cracovia jest przemęczona i potrzebuje koniecznie przerwy. Takie słowa się słyszało po skończonych zawodach wśród wychodzącej publiczności i przyznać należy, że miała też rację. Grać całą zimę bez przerwy a następnie młóczka ligowa i 2 matche zagraniczne — to trochę za dużo. To też się to dotkliwie dało odczuć na ostatnich dwóch zawodach z drużynami łódzkiemi.

Do zawodów drużyny wystąpiły w następujących zestawieniach:

ŁTSG: Falkowski; Wildner, Mikołajczyk; Wolfangel Friedel, Triebe; Franzmann. Herbtsreich, Królewiecki, Henszel, Bergmann.

Cracovia: Otfinowski; Lasota, Zastawniak; Ptak, Chruściński, Mysiak; Kubiński, Malczyk, Mitusiński, Kossok, Sperling.

ŁTSG wystąpił z trzema graczami z rezerwy, a mianowicie prawa pomoc, środkowy pomocnik i lewy łącznik i pokazała grę o wiele słabszą jak na zawodach z Wisłą, a do tego jeszcze niektórzy gracze, specjalnie zaś Mikołajczyk, uciekali się niepotrzebnie do gry brutalnej, która wobec bardzo fair gry Cracovii aż nadto raziła.

Bramkarz Falkowski wywiązał się ze swego zadania bez zarzutu i puszczanych trzech bramek nie można zapisać na jego konto, gdyż wszystkie trzy były strzelone z bliska i były nie do trzymania.

Obrona dobra, lewy Mikołajczyk zbyt brutalny.

Pomoc, owa pieta achilesowa każdej drużyny, była tak, jak i pomoc Cracovii najsłabszą częścią drużyny.

W napadzie wybijali się, jak zawsze, Herbstreich i Królewiecki, niezłe były skrzydła, natomiast lewy łącznik, jakgdyby nie istniał.

Cała drużyna grała ofiarnie i ambitnie a ofiarnością i ambicją nadrabiali braki techniczne, które obecnie nie są znaczne. —

Cracovia była w pierwszej połowie lepszą jak na zawodach z ŁKS-em, w drugiej połowie przez pierwszych 30 minut ŁTSG energicznie naciska biało-czerwonych.

Otfinowski dobry aż do niepotrzebnie puszczonej bramki.

Zastawniak i na tych zawodach był najlepszym graczem w drużynie i tylko on zadecydował o zwycięstwie drużyny, rozbijając wszystkie ataki ŁTGS, specjalnie w drugiej połowie. Jest on dzisiaj jeszcze jedynym pełnowartościowym graczem Cracovii.

Pomoc poza miejscami dobrą grą Ptaka, rzadko stała na wysokości zadania. W napadzie Sperling najlepszy, Kossok w pierwszej połowie jeszcze się ruszał, w drugiej połowie z powodu upału spuchł, driblując niepotrzebnie.

Malczyk lepszy od Mitusińskiego, obaj jednak ambitnie grali. Kubiński miejscami tchórzliwy.

Przebieg gry: W pierwszej połowie obustronne ataki z przewagą Cracovii, która w tejże połowie uzyskuje przez Malczyka w 7-ej min. i przez Kossoka w 12-ej minucie dwie bramki, nie wyzyskując przytem moc nadarzających się sytuacyj. — Pauza 2:0.

Po przerwie pierwsze 30 minut należa do ŁTGS, który przez Królewieckiego zdobywa z rzutu wolnego jedyną bramkę, którą Otfinowski wypuścił z rąk. Przedtem zdobywa Kossok do spółki z obrońcą ŁTGS w 9-ej minucie trzecia bramkę i wynik 3:1 utrzymał się do końca. Ostatnie 15 minut przesiaduje pod bramką Łodzian.

Sędziował p. Konikowski bardzo słabo. Publiczności zebrało się około 3000 osób.

Big Bill mistrzem świata

Wimbledon (tel. wł.) W finale turnieju tenisowego, Tilden zwyciężył swego rodaka Allisona w trzech setach 6:3, 9:7, 6:4, zdobywając tem samem mistrzostwo Wimbledonu, a równocześnie nieoficjalne mistrzostwo świata.

Koncert mistrzów piłki okrągłej

Ferencvarosi Torna Club na turnieju w Polsce — Olśniewająca gra Węgrów — Sukcesy Polonji i Amatorskiego Klubu Sportowego

Nie można pominąć milczeniem względnie zbyć kilku słowami występów głośniej węgierskiej drużyny: FTC w Polsce. —

Słynna, opromieniona sławą zwycięstw za oceanem, trzykrotnie sięgająca po puhar Europy drużyna Madziarow, zjechała do nas na trzy mecze; dwa rozegrała z Warszawską Polonią, wygrywając 4:2 i 5:0, jedno zaś z Amat. Kl. Sp. w Królewskiej Hucie 6:3.

Szkoda, bardzo szkoda, że Warszawa okazała tak małe zainteresowanie meczami. Lepiej natomiast zareagowała na występ zwodowców węgierskich publiczność Król.-Hucka, która, mimo powszedniego dnia, zapełniła boisko AKS w sile 5.000 osób.

W Warszawie podobno odbywało się równocześnie cały szereg imprez konkurencyjnych, no ale w takim razie, należałoby przedtem dojść do porozumienia i raczej wspólnemi siłami dążyć do kasowego sukcesu, a nie stawiać żadnych wrażeń sportowych widzów, przed koniecznością wyboru: mecz, czy zapasy. Większa część opowie się w takim wypadku za zapasami, które, mając charakter popisów cyrkowych, dają przeciętnemu widzowi to „zadowolenie“, jakiego mecz piłkarski żadną miarą dać nie może, jako gra wybitnie zespołowa i trudna....

Pozatem nieodpowiednia pora, w jakiej urządzono te mecze, przyczyniła się także do zmniejszenia zainteresowania. Koniec roku szkolnego, kiedy lwia część stałych bywalców meczowych opuszcza mury miasta, udając się na letniska, dalej koniec miesiąca, a więc przed pierwszym, brak gotówki — oto także jedna z poważnych przeszkód, o których organizatorowie napewno nie pomyśleli.

Z drugiej znów strony należy się KS Polonia jaknajgorętsze poparcie i szczere uznanie, za sprowadzenie do Polski takiej drużyny, jaką jest FTC. To, co pokazali nam na dwóch meczach w Warszawie Węgrzy, leży już na pograniczu sztuki. To nie była ta zwyczajna, nasza, polska gra w piłkę kopaną, ale to był koncert jedenastu skończonych mistrzów piłki okrągłej. Niewidziana dotychczas, do artyzmu dochodząca technika gry, wspaniała taktyka całego zespołu, bajeczna gra głową, fenomenalny balans ciałem w kilkunastu różnych odmianach, precyzja przyziemnych podań, umiejętne wykorzystanie półgórnych piłek no i wreszcie niezawodny, błyskawiczny i silny strzał — oto walory i atuty, jakiemi walczą ulubieńcy węgierskiej publiczności.

Gdybyśmy mieli możność częstszego obserwowania gry, zaprodukowanej przez Ferencvaros, gdybyśmy mogli choć kilka razy do roku pokazać naszym adeptom piłki nożnej, jak się powinno w nią grać, zyskalibyśmy stokrotnie więcej, niż gdybyśmy mieli nawet najlepszych trenerów zagranicznych, którzy niezawsze stoją na wysokości swego zadania. Pamiętajmy, że instynkt do naśladownictwa jest w człowieku silnie zakorzeniony, ale czy naśladowanie gry, widzianej u naszych ligowców, może oddać jakie pozytywne rezultaty, korzyści; śmiem twierdzić, że nie zawsze. Tylko idealny wzór może być godnym naśladowania! A nam do tego, jakże jeszcze daleko...

Skoro mówimy o niedociągnięciach organizacyjnych, trzeba słów kilka poświęcić zarządowi AKS, o ile, z jednej strony należy mu się uznanie za doprowadzenia do skutku imprezy, o tyle nie można żadną miara podarować pewnych uchybień, z których najważniejsze, to boisko.

Śląsk jest w tem szczęśliwem położeniu, ma stadjon reprezentacyjny, najodpowiedniejszy do urządzania imprez o charakterze międzynarodowym. Stadjon król.-hucki, zaopatrzony w nowoczesne urządzenia, posiadający duże i wygodne szatnie, natryski itp., powinien był bezwzględnie być wziętym do urządzenia meczu z Węgrami. Niechby wiedzieli zawodowcy węgierscy, że mamy także w Polsce dobrze urządzone boiska, a nie pokazywać im marnego boiska AKS., nędznej, ciasnej i ciemnej budy służącej za szatnię, a nie dawać im myć się w 3 czy 4 mikroskopijnych miedniczkach.

Bardzo poważny środek propagandy i będący miarą siły rozwoju naszego sportu, jakim jest stadjon w Król.-Hucie, nie został wykorzystany... o tem zapominać nie wolno!...

Nie możemy na razie dorównnać ani zaimponować zagranicy wynikami, ani poziomem, ale posiadaniem doskonałych urządzeń zawsze pochwalić się możemy i powinniśmy. —

Przystępując do omówienia zawodów, musimy przedewszystkiem podkreślić to, że tak Polonia jak i AKS nie były dla FTC „ofiarami“, z któremi mogliby robić to, co im się podobała. Pogromcy Urugwaju natrafili na twarde, pełne ambicji no i wcale dobrze technicznie zespoły polskie. Sami zresztą przyznawali, że zostali zaskoczeni grą, jaką im Polonia przeciwstawiła, umiejętność gry przyziemnej nawet Takacsa II wprowadzała w podziw, a małomówny Kohut zdobył się nawet na ocenę, zawartą w zdaniu: „Polonia umie grać“.

Przejdźmy jednak do samych meczów:

FTC — Polonia 4:2 (1:1)

Węgrzy w składzie:

Amsel — Takacs I, Koranyi — Lyko II, Obitz, Berkessy — Tancos, Takacs II, Turay, Toldi, Kohut.

Polonia:

Suchocki, Pazurek, Malik, Ogrodziński, Michalski — Szczepaniak, Ałaszewski, Seichter — Bułanow, Miączyński — Kisieliński.

Zaczynają goście i już w pierwszych paru minutach mają okazję pokazania paru swych finezyjnych pociągnięć. Znakomity Turay wypuszcza Tancosa, który demonstruje swój wspaniały dribling i balans, oddaje do środka i Toldi niespodziewanie strzela, ale Kisieliński chwyta świetnie.

Polonia gra z wiatrem, dzięki czemu częściej podjeżdża pod bramkę gości, ale nieumiejętność, czy też obawa strzelania bramki nie odzwierciadla faktycznego stanu. FTC wyraźnie się oszczędza, ale mimo to znakomity Kisieliński jest ciągle w opałach, a obrona ma pełne „ręce“ roboty, to roboty nie byle jakiej. 19-ta minuta przynosi pierwszy punkt dla Węgrów, którzy przez Takacsa II zdobywają prowadzenie. Zawinił tu pomocnik gospodarzy, Szczepaniak, który, choć świetnie obstawiał Takacsa przy rzucie z rogu, pozwolił mu strzelić bramkę.

Goście się powoli rozgrywają, zatrudniając głównie Kohuta, który ustawicznie niepokoił Kisielińskiego, ale bezskuteczny. Wszystkie niskie strzały Kohuta z paru metrów grzęzły w rękach tego doskonałego bramkarza. Jeden z wykopów Miączyńskiego dostaje się do Suchockiego, ten oddaje Malikowi, a Malik pięknie wykłada Ogrodzińskiemu, który przy huraganowych oklaskach widowni zdobywa dla Polonji, główką, wyrównanie.

Węgrzy ponawiają ataki na bramkę gospodarzy, ale obrona świetnie się trzyma, zwłaszcza Miączyński, który mimo kontuzji wraca na boisko i do końca gra z prawdziwem poświęceniem.

Po przerwie Węgrzy przepuszczają generalny szturm do bramki Polaków, toteż Kisieliński raz po razu paruje niebezpieczne strzały napastników gości, którzy forsują grę skrzydłami.

W 9 minucie Toldi oddaje ostry strzał z kilka metrów i 2:1 dla FTC. Teraz następuje okres długotrwałej przewagi Węgrów; niezliczona ilość strzałów, przeważnie dalszych, staje się łupem wspaniale grającego Kisielińskiego, a obrońcy Bułanow i Miączyński udowodniają swą wysoką klasę, rozbijajac ataki i niedopuszczając napastników gości za blisko swej bramki.

Wreszcie udaje się Ogrodzińskiemu zdobyć wyrównującą bramkę, ale niedługo potem Kohut wspaniałym strzałem, niemal z linji outowej, podwyższa wynik na 3:2, a po kilka minutach znowu Kohut zdobywa dla swych barw punkt 4-ty.

Polonia odwzajemnia się kilkoma niegroźnemi atakami i wnet wzorowo sędziujący p. Grabowski odgwizduje zawody.

W drużynie gości najlepiej wypadła gra pomocy i lewej strony napadu wraz ze środkowym. Pozatem wszyscy grali bez zarzutu. Napad strzelał bardzo dużo, a i pomoc w chwili, gdy drużyna była w przewadze, także strzelała na bramkę.

W drużynie miejscowych bohaterem był Kisieliński. Gra jego stała na poziomie rzadko u nas widywanym. Obrońcy obok pracowitości i ofiarności, wykazali wielkie umiejętności techniczne i taktyczne, tak, że należeli obok bramkarza do najlepszych w drużynie. W pomocy wybijał się Tłaszewski, mający na tym meczu ten jeden błąd, że grał zanadto ofenzywnie, zwalając ciężar pracy na obrońców. Seichter lepszy od Szczepaniaka. W ataku najlepszymi byli Pazurek i Ogrodziński.

2 dzień:

FTC — Polonia 5:0 (2:0)

O ile w pierwszym dniu goście nie wysilali się zbytnio, to w drugim grali pełnym gazem. Ich gra oczarowała widownię, graczy Polonji i zdaje się... sędziego w osobie p. Krukowskiego, który popełnił cały szereg grubych błędów i przyczynił się swemi rozstrzygnięciami do załamania Polonji. 40 minut do przerwy utrzymuje się, dzięki fenomenalnej wprost obronie Kisielińskiego wynik bezbramkowy. Goście strzelali wprost z każdej pozycji i przy każdej okazji, a że mieli kolosalną przewagę nad zmęczoną drużyną Polonji, przychodziło im to stosunkowo łatwo. W 43 minucie sędzia przyznaje (niesłusznie gościom rzut z rogu, z którego Kohut w zamieszaniu celnym strzałem głową zdobywa prowadzenie. Minutę przed przerwą otrzymuje piłkę Takacs II i, będąc na pozycji spalonej, zatrzymuje się chwilę, nie słysząc jednak sygnału sędziego, podjeżdża i niesłychanie ostrym strzałem w róg, mimo rozpaczliwej robinzonady Kisielińskiego zdobywa 2-gi punkt.

Publiczność krzyczy, domaga się nieuznania bramki, ale sędzia jest nieustępliwy. Mimo tego, że strzelec tej bramki, Takacs, sam przyznaje, że bramkę zdobył z pozycji spalonej, p. Krukowski stoi twardo przy swoim rozstrzygnięciu.

To zadecydowało o przegranej Polonji. Drużyna weszła po przerwie na boisko niepewna swych sił i oddała Węgrom jeszcze 3 bramki ze strzałów Takacsa 2 i Toldiego 1.

Węgrzy w tym dniu nie posiadali ani jednego dobrego punktu — wszyscy bowiem byli znakomici. Nawet Takcs II, który pierwszego dnia nie wysilał się bardzo, tym razem pokazał swe pazurki.

U gospodarzy i tym razem najlepszy był Kisieliński. Ałaszewski i Bułanow grali również bez zarzutu, zwłaszcza ten drugi. Pomocnicy skrajni, dopóki grał Seichter, byli dobrzy; ale po przerwie popełnili cały szereg błędów taktycznych. W ataku najlepiej spisywał się Suchocki i Ogrodziński. Pazurek ani razu nie skorzystał ze swego strzału na bramkę, a Biedrzycki wręcz słaby. Szczepaniak do przerwy dobry, po kontuzji zawiódł. Jelski, grający w miejsce kontuzjonowanego Miączyńskiego, dobry. Malik za mało agresywny.

FTC — Amatorski KS 6:3 (3:1)

Do zawodów z AKS wystąpili goście w składzie: Amsel; Takacs I, Koranyi; Lazar, Lyko II (Blum), Berkessy; Tancos, Takacs II, Turay, Toldi, Kohut.

AKS wystawił nast. drużynę: Joszko (Muszalik); Kolakowski, Motzek; Rotlher, Nobis, Będkowski; Makiołka, Urbański, Duda, Glajcar, Niechciol.



Węgrzy w gościnie u Amatorów, obie drużyny przed rozpoczęciem meczu.



Ferencvarosi Torna Club — Amatorski 6:3. Joszko chwyta przytomnie.

Węgrzy nie pokazali spodziewanej klasy, a podobno grali o dwie klasy słabiej niż w Warszawie, ale i to im wystarczyło do strzelenia 6 bramek. Natomiast mile rozczarował AKS, który dzięki swej niebywałej wprost ambicji i ofiarności utrzymywał przez cały czas grę otwartą, a nawet zdobył 3 bramki!

Po zaczęciu gry zaznacza się lekka przewaga gości, którzy odrazu pokazują, że są przeciwnikiem bardzo groźnym. Prawoskrzydłowy Tancos olśniewa pięknym balansem i driblingiem, toteż lewy pomocnik gospodarzy ma dużo pracy z tym zwinnym i ruchliwym graczem. Takacs wespół z nim ogrywa kilku naraz, a Toldi oddaje w ciągu 3 minut 6 takich bomb, że aż huczało... na szczęście wszystkie te strzały trafiały o kilka milimetrów dalej od właściwego celu, mianowicie w słupek. Gdyby nie to szalone szczęście Joszkiego, a pech Toldiego, wynik brzmiałby już 6:0! — Wreszcie jedna z bomb trafia do bramki — oto po pięknem zagraniu: Berkessy, Lyok, Turay, Takacs, Toldi, ten ostatni wspaniałym szczurem w róg strzela pierwszą bramkę. Nie pomogła robinzonada bramkarza — ani bezradne przyglądanie się obrońców... strzał był nim, w całem tego słowa znaczeniu.

Po chwili znowu Toldi jest szczęśliwym strzelcem, w identyczny bowiem sposób zdobywa drugą bramkę, którą dobry w tym dniu Joszko mógł obronić, stał bowiem blisko i miał nawet piłkę w rękach.

Amatorski zrywa się do rewanżu. Glajcar, będący duszą drużyny, wysyła co chwilę skrzydła w bój, ale strona gości zawsze w porę wkracza. W czasie jednego z wypadów AKS-u tworzy się pod bramką FTC zamieszanie... ponad wszystkich wyskakuje Amsel, daje... nurka, a piłka jakimś cudem znajduje się w siatce. Huragany braw!

Budapeszteńczycy, nie zrażeni przeprowadzają lewą stroną napadu akcję, ale niedysponowany Kohut przegrywa każdy pojedynek z doskonałym Kolakowskim. W końcu zdobywa się szybkonogi i bramkostrzelny skrzydłowy Węgrów na zryw — oddaje strzał tak silny, że nawet piłki widać nie było i już jest 3:1. Jakim sposobem piłka znalazła się w siatce, nikt nie widział. Tembardziej, że Kohut strzelał z bardzo trudnego kąta, niemal z linji auta. Był to poprostu strzał „zawijany z makiem“.

Węgierscy goście zaczynają grać nie na żarty, wzbudzając zachwyt u licznej publiczności. Pomoc nie podąża za atakiem, wytwarza się temsamem mała luka, wystarczająca, aby sprytny Glajcar mógł się przedostać na połowę gości.

Po przerwie ambitni gospodarze atakują zawzięcie, znowu robi się tłok pod bramkę Amsela i z winy obrońców pada druga bramka dla Król.-Huty ze strzału Dudy. Węgrzy chcą odrobić stracone punkty i znowu są przy piłce. Maszyna zaczyna pracować systematycznie, wreszcie Turay z dalekiej odległości pakuje poraz czwarty piłkę do siatki miejscowych. Joszko ma wiele roboty, ale naogół wszystko dobrze załatwia.

Trzecią bramkę dla AKS zdobywa po pięknej kombinacji Nobis, Duda, Glajcar, ten ostatni. Goście boją się widać wyrównania, bo atak zaczyna znowu napierać na bramkę Joszkego i nie bez skutku, bo oto strzał Toldiego znajduje sobie drogę do siatki.

AKS gra bardzo ofiarnie, zwłaszcza Glajcar dwoi sie i troji, ale niestety nic się nie udaje. Dwa jego strzały, potem zaraz strzał Dudy, grzęzną w rękach Amsela.

Gospodarze opadają na siłach, korzysta z tego napad gości, podjeżdża pod bramkę i Kohut z paru kroków strzela 6 i ostatnią bramke dnia.

Przechodząc do oceny drużyn , musimy z zadowoleniem podkreślić, że cała jedenastka AKS grała bardzo ambitnie i ofiarnie, a specjalnie wyróżnili się Kolakowski w obronie, oraz Glajcar, który przerastał swych współpartnerów o głowę.

Dobrym był również Joszko w bramce — może trochę niepewny; Duda stanowczo za powolny i za dużo drybluje niepotrzebnie. Nobis z trudnego zadania utrzymania trójki środkowej wywiązał się naogół dobrze, ze skrajnych pomocników prawy był lepszy od lewego. Makiołka na skrzydle był czasami groźny, nie trzymał jednak swego miejsca, a mógł się tylko przyjrzeć Tancosowi albo Kohutowi a naśladować ich sposób gry, a byłoby dobrze.

Cała drużyna AKS mogła się znowu nauczyć czystej gry, jaką podziwialiśmy u Węgrów. U nich żaden z graczy nie stykał się z przeciwnikiem, przeciwnie unikał spotkania z nim jak ognia. — Zasadą naczelną ich systemu, to „stop“, „pass“, ustawiania się i strzał. Z pośród Węgrów podobał się lewy łącznik Toldi, środkowy Turay, prawoskrzdłowy Tancos, obrońca Koranyi no i strzały Kohuta, które mogły bramkarza przedziurawić; pozatem wszyscy, choć z powodu przemęczenia (w 13 dniach 8 meczów) grali słabiej niż zwykle, odznaczyli się doskonałą techniką, estetyką gry i spokojem w każdych, nawet najcięższych sytuacjach. Raziła tylko może pewna opieszałość i wygodnictwo, spowodowane prawdopodobnie zmęczeniem.

Sedziował dobrze p. Petzok, który mógłby się postarać o odpowiedniejszy kostjum sędziowski.

Mistrzostwa kolarskie Polski

(Szcr.) Tegoroczne mistrzostwa kolarskie Polski na torze odbyły się w atmosferze ciszy i spokoju. Smutne wypadki zeszłoroczne zostały zatuszowane walką lojalną i rzeczywiście sportową. Były coprawda pewne niedociągnięcia, ale to już natury organizacyjnej.

Przedewszystkiem program zawodów był ułożony nieudolnie. Przeładowanie biegami zupełnie nieciekawemi nużyło widzów. W przyszłości należałoby ograniczyć liczbę zawodników, bądź przedbiegi urządzić o dzień wcześniej, gdyż trudno wymagać od widza, aby przyglądał się w ciągu kilku godzin kolarzom, których umiejętności i rutyna pozostawiają wiele do życzenia. Z. P. T. K. musi dbać o odpowiednie ułożenie programu, gdyż w przeciwnym razie skala zainteresowania wykaże dużą tendencję zniżkową, a kolarstwo polskie zapewne na tem nie zyska.

Przejdźmy teraz do strony sportowej zawodów. Ogólny poziom był b. niski, o czem najlepiej świadczą słabe czasy czołowych zawodników. Tytuł mistrza Polski przypadł Szamocie i to najzupełniej zasłużenie. Nikt nie może negować jego wyższości nad przeciwnikami. Tytuł dostał się w godne ręce, ale warto jednocześnie zaznaczyć, iż Szamota znajduje się obecnie w bardzo słabej formie. Wydaje się to dziwne, ze względu na jego całoroczny trening, ale miejmy nadzieję, iż jest to objaw przejściowy.

Teraźniejsza forma wystarczyła jednak na dwukrotne pokonanie Podgórskiego i Pusza, aczkolwiek zwycięstwo nad tym ostatnim przyszło po zaciętej walce, o czem świadczy najlepszy czas dnia 13 s.

Do ćwierćfinałów zakwalifikowali się Podgórski, Szamota, Szmidt, Pusz, Niciński, Szymczyk, Kendzia, Hajdo. Wyniki ćwierćfinałów nie przyniosły niespodzianek. Podgórski zwycięża Szmidta czas 13,8, Pusz Nicińskiego 14, s., Szymczyk Kendzię 14 s., Szamota zaś łatwo rozprawia się z Hajdo 13,2 s.

W I. półfinale toczy się zacięta walka Pusza z Szamotą, który przez nieuwagę pozwolił uciec przeciwnikowi. Szamota pracuje pełną parą i ostatecznie zwycięża niemal o długość. Czas 13 s. W II półfinale Podgórski zwycięża Szymczyka 13,8 s.

Finał przynosi dwukrotne łatwe zwycięstwo Szamoty nad Podgórskim. — Czasy 14 i 13,8 s. Szamota nie pozwolił swemu przeciwnikowi dojść do głosu i wszelkie ataki jego tłumił w zarodku. W walce o trzecie miejsce Pusz pokonał Szymczyka w czasie 13,6 s.

Mistrzowska drużyna węgierska Ferencvarosi, T. C., która rozegrała w Polsce 2 mecze z Polonją w Warszawie i jeden z Amatorskim klubem w Królewskiej Hucie, przesłała naszym czytelnikom pozdrowienia, o czem z przyjemnością komunikujemy wszystkim.

Wimbledon

Przygniatająca przewaga Ameryki — Cochet, mistrz świata pokonany — Ani jednej rakiety angielskiej w półfinałach — Porażki Włoch, Japonji i Australji

Niespotykana w Anglji, słoneczna pogoda sprzyja rozgrywkom mistrzowskiego turnieju w Wimbledon; mistrzowskiego, bo jego zwycięzca od lat uważany jest za nieoficjalnego mistrza świata. Mimo rekordowej liczby uczestników — 128 panów i 96 pań — zdołano w przeciągu czterech dni dojść do finałów. — W chwili, gdy to piszemy, do gier finałowych wśród panów doszli:

Allison, po zwycięstwie nad Cochetem (!). **Doeg,** eliminując ziomka swego Mangina, **Tilden,** bijąc Anglika Gregory'ego i „latający Bask“ — **Borotra,** po walce z Amerykaninem Lott'em. —

Wśród pań zakwalifikowały się do finałów: **Wills-Moody, Jacobs, Ryan** (Amerykanki) i **Aussem** (Niemcy).

O ile wśród pań niewątpliwie zwycięży niezawodna Wills-Moody, o tyle trudno przewidzieć, kto będzie tegorocznym zwycięzcą w grze pojedyńczej panów. Po tak niespodziewanem wyeliminowaniu fenomenalnego Cocheta, tytuł mistrza świata przejdzie zapewne w amerykańskie ręce — i prawdopodobnie mistrzem Wimbledonu będzie młody Allison!! — Zobaczymy!

Powróćmy jednakże do pierwszych rozgrywek, które obfitowały w szereg niespodzianek.

Zaraz w pierwszej rundzie odpada Moon, chluba Australji, po krótkim meczu z Allisonem, Malecka (Czechosłowacja) eliminuje bez trudu Crawford — odpadają dalej: Gaslini (Włochy), znany nam przedstawiciel Rumunji Mishu i słynny podróżnik i sportsmen francuski Gerbault.

Cochet po ciężkiej walce zwycięża mistrza Holandji Timmera 6:4, 9:11, 4:6, 6:4, 6:2. Doeg, Amerykanin, również w 5-ciu setach eliminuje Sharpego (Anglja). Jego rodak młodziutki Mangin, bije Japończyka Ohtę:

Do drugiej rundy przechodzą dalej: Francuzi: Borotra, Burgnon, Boussus, Glasser, Du Plaix; Anglicy: Lee, Austin; Japończycy: Miki i Abe; Niemcy: Kleinschrodt i Prenn; Kehrling (Węgry); Hopman (Australja); Koželuch (Czechosłowacja); Morpurgo (Włochy) oraz Tilden i Lott (U. S. A.).

W drugim i trzecim dniu okazało się już wyraźniej, że tego roku, ani ilościowo, ani zwłaszcza jakościowo **Francuzi nie sprostają Anglosasom.**

Cochet nie bez walki bije młodego Bella, Hughes eliminuje jedyną nadzieje Niemiec, Prenna. — Doeg, po dwugodzinnej grze zwycięża Boussus 5:7, 6:1, 12:14, 6:0, 6:2. — Niespodziewanie odpada Crawford, Japończycy Miki i Harada, łatwo zwyciężeni przez Mangina i Gregory'ego; wobec porażki Abego — Japonja „skończyła się“ już w 2-giej rundzie!! — Perry — Anglik — bije mistrza Włoch Morpurgo, olśniewając trybuny koncertową grą przy siatce. — Kehrling — zwyciężając Koželucha, zakwalifikował się jako jedyny, obok Francuzów, przedstawiciel kontynentu — do „czołowej 16-tki“.

W grze pojedyńczej pań triumfuje Wills-Moody, pięknie gra również Francuzka Mathieu. Wśród ośmiu najlepszych tylko 3 Angielki: Mudford, Ridley i Nuthall.

W dalszym ciągu turnieju, po dniu, w którym rozgrywano double — przyszedł znów dzień wielkich bojów w grach pojedyńczych. — Na czoło spotkań wybija się porażka świetnej, czołowej rakiety Anglji, Austina, pobitego w 3 setach przez młodego Mangina. Austin nie wytrzymał fizycznie dwugodzinnego spotkania i mimo świadomości, że z loży przygląda się meczowi Król z rodziną, uległ Amerykaninowi 7:9, 8:10, 0:6. Tegoż dnia bije Allison — Hughesa, Anglja ponosi więc drugą przykrą porażkę. Cochet oddaje Lesterowi tylko jednego seta.

Pozatem wiele było ciekawych mixtów i doubli, w których triumfowali mistrze gry przy siatce.

Publiczności około 30.000.

Wyniki:

Gra pojed .panów: Cochet (Fr) — Lester (An) 6:3, 4:6, 6:2, 6:1.

Allison (Am) — Hughes (An) 4:6, 6:1, 6:2, 6:3.

Doeg (Am) — Davis (Am) 6:3, 6:3, 6:1.

Mangin (Am) — Austin (An) 9:7, 10:8, 6:0.

Tilden (Am) — Andrews (N. Zel.) 6:4, 6:4, 6:2.

Gregory (An) — Perry (An) 3:6, 9:7, 6:1, 3:6, 6:1.

Borotra (Fr) — Kehrling (Węgry) 6:2, 6:2, 2:6, 6:1.

Lott (Am) — Spence (Pd. Afr.) 6:1, 6:3, 10:8.

Gra pojed. pań: Wills-Moody (Am) — Canders (An) 6:0, 6:1.

Mudford (An) — Leber (An) 6:0, 6:0.

Mathieu (Fr) — Satterthwaite (An) 6:4, 7:5.

Jacobs (Am) — List (An) 6:0, 6:1.

Ridley (An) — Robertson (An) 6:4, 6:.1.

Nuthall (An) — Ilquham (An) 6:2, 6:3.

Aussem (N) — James (An) 7:5, 6:4.

Ryan (Am) — Payot (Szwajc.) 6:0, 3:6, 8:6.

Double przyniosły w pierwszych rundach zwycięstwo pary Tilden, Timmer nad parą Landry, Grandquillot; Crawford, Moon zwyciężają parę Morpurgo, Gaslini; Allison, Van Ryn — parę Harada, Abe; Cochet, Brugnon — Niemców — Prenna i Kleinschrodta.

Sensacje! Sensacje!

A więc rozpoczęły się boje pomiędzy ośmiu wybrańcami ćwierćfinału.

Na czoło spotkań wybija się największa sensacja tegorocznego sezonu tenisowego, niespodziewana **klęska ogólnego faworyta, mistrza świata — Cocheta.** — Młody Amerykanin Allison bije go na głowę w 3 setach!! Zapewne, nieraz pięciosetowa gra nie jest tak zażartą, jak ten krótki, zaledwie półtoragodzinny mecz, gdzie każda piłka była wypracowana, przemyślana, gdzie o każdy punkt walczono do ostatka sił.

Cochet nie uległ jeszcze nikomu w Wimbledonie, poza swymi rodakami, Borotrą i Lacostem. Ostatnio przegrał w Brukseli z Borotrą, lecz wygrał w Paryżu z Tildenem. Cóż się więc stało, że uległ Amerykaninowi i to bynajmniej nie czołowej rakiecie Stanów Zjednoczonych?

Cochet nie był w formie — wskazują na to już poprzednie, ciężko wypracowane zwycięstwa (Timmer). Tym razem miał specjalnie słaby dzień i grał poniżej swej formy.

Jego młody zwycięzca — znany dotąd tylko jako doublista, zabłysnął jako nowa gwiazda pierwszej wielkości.

Nic jakoś tego dnia nie udawało się Cochetowi. Crossy zawodziły, smecze Allisona, a nawet jego servis szły na aut.

W drugiej z rzędu ćwierćfinałowej grze, ratuje honor Francji **Borotra.** Traci wprawdzie pierwszego seta do Lotta, ale w 3 następnych góruje nad przeciwnikiem. Plasując precyzyjnie po rogach, wyczekuje Francuz na odpowiedni moment, by nagle podejść do siatki i zabić piłkę piorunowym smeczem.

Tilden bez trudu pokonał Gregory'ego, który wszak nigdy nie był dla niego niebezpiecznym w singlu.

Doeg w czterech setach bije Mangina, niedawnego zwycięzeę Austina.

Tak więc w ostatniej czwórce znaleźli się 3 Amerykanie i 1 Francuz.

Niestety Borotra nie potrafił oprzeć się Tildenowi, aczkolwiek w meczu tym utracił Big Bill 2 pierwsze w Wimbledonie sety! Francuz zdobywając pierwszego seta 6:0 (!!), traci drugiego, w trzecim jest górą, czwartego przegrywa 0:6; w decydującym jest już 5:5 — ale w końcu wygrywa Amerykanin 7:5. —

Drugi półfinał przyniósł pięciosetowe zwycięstwo Allisonowi nad Doegiem. —

Do finału weszli więc przedstawiciele U. S. A.: Allison i Tilden.

A finał? — Czy Big Bill raz jeszcze pokaże, że jest mistrzem świata, czy też młodość zwycięży rutynę?! —

Ćwierćfinały pań wyłoniły — 2 Amerykanki, 1 Francuzkę i 1 Niemkę. — Charakterystycznem jest i u pań i u panów **odpadnięcie przedstawicieli Anglji.** Zdawało się, że ich wczesne odpadnięcie w Puharze Davisa, jest dziełem przypadku — tymczasem w Wimbledon ponieśli dotkliwą porażkę od swych zamorskich braci. Supremacja Ameryki wyraźna i przerażająca wprost. **Puhar Dawisa w niebezpieczeństwie!!** —

P. Mathieu odpadając dopiero w półfinale z Wills-Moody zdobyła dla Francji sukces b. duży. Również wspaniałe wyniki osiągnęła p. **Aussem,** która w półfinale dopiero, przy stanie 3:6, 6:0, 4:4 — upadła tak nieszczęśliwie, że zwichnęła nogę. Sędzia przyznał zwycięstwo Amerykance.

Do finału weszły więc, jak u panów — dwie przedstawicielki U. S. A.: — Wills-Moody i Ryan.

Zwycięstwo pierwszej, prawie pewne.

Wyniki szczegółowe:

Ćwierćfinały: Allison (Am) — Cochet (Fr.) 6:4, 6:4, 6:3 (!) Doeg (Am) — Mangin (Am) 6:3, 1:6, 6:4, 6:3, Tilden (Am) — Gregory (Am) 6:1, 6:4, 6:3, Borotra (Fr.) — Lott (Am) 2:6, 6:3, 6:3, 6:4.

Półfinały: Allison — Doeg 6:3, 4:6, 8:6, 3:6, 7:5, Tilden — Borotra 0:6, 6:4, 4:6, 6:0, 7:5.

W grze pojed. pań:

Ćwierćfinały: Wills— Moody (Am.) — Mudford (An.) 6:1, 6:2; Mathieu (Fr) — Ridley (An.) 6:2, 6:1; Rygan (Am) — Nuthall (An.) 6:2, 2:6, 6:0; Aussem (N.) — Jacobs (Am.) 6:2, 6:1.

Półfinały: Wills-Moody — Mathieu 6:3, 6:2, Ryan—Aussem 6:3, 0:6, 4:4.

Zakończenie Raidu Automobilowego

Piąty dzień Międzynarodowego Raidu Automobilowego Polski przeznaczony był na przebycie etapu Kraków—Częstochowa — Piotrków — Łódź. Ogółem 418 kilometrów. Pogoda naogół dopisała. Ponieważ trasa etapu prowadziła przez okolice gęsto zaludnione, tempo jazdy było nieco mniejsze niż w etapach poprzednich. W przepisanym czasie do parku w Łodzi przybyły wszystkie maszyny (w liczbie 20), które wystartowały z Krakowa.

P. Cybulski, który dzień przedtem wycofał się z powodu zerwania sprzęgła na maszynie Nr. 6 Citroen, wystartował na nowej maszynie tej samej marki.

W piątek, w szóstym dniu Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski, został przebyty 6 i przedostatni etap Łódź — Włocławek — Toruń — Tczew — Wejherowo — Gdynia, ogółem 489 km. Trasa etapu bardzo malownicza i stosunkowo łatwa do przejazdu z powodu braku kurzu po ulewnym deszczu. Żadnych wypadków na drodze nie zanotowano.

Dzień sobotni przeznaczony został przez kierownictwo raidu automobilowego na odpoczynek po 6-dniowej wyczerpującej jeździe. Korzystając z uprzejmości kapitana portu, uczestnicy raidu zwiedzili szczegółowo, na statku urządzenie portu handlowego i wojennego. W czasie wycieczki wszelkich wyjaśnień co do historji budowy i planów na przyszłość udzielał kpt. Zaleski.

W dniu tym odbył się automobilowy zjazd nad morze, przy udziale kilkudziesięciu uczestników z całej Polski.

Klasyfikacja po sześciu etapach przedstawia się następująco:

Kategorja wozów popularnych: 1) Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego 45 pkt. dodatnich, 2) Citroen Nr. 5 p. Dzierlińskiego 42,5 pkt.

Kategorja wozów turystycznych: 1) Fiat Nr. 14 p. Rahnenfelda 40,5 pkt dodatnich, 2) Hudson Nr. 10 p. Krzeczkowskiego 30 pkt.

Kategorja wozów luksusowych: 1) Austro-Daimler Nr. 24 p. Adama hr. Potockiego 33,8 pkt, 2) Austro-Daimler Nr. 23 p. Liefeldta 33,4 pkt. 3) Voisin Nr. 22 p. Maurycego hr. Potockiego 31 pkt.

W niedzielę odbył się ostatni etap IX Międzynarodowego Raidu Automobilklubu Polski: Gdynia — Kościerzyna —Grudziądz — Rypin — Sierpc—Płock — Sochaczów — Grójec — Raszyn (507 km).

Wszystkie maszyny przybyły na start płaskiej próby szybkości pod Raszynem w przepisanym czasie, za wyjątkiem wozu Fiat Nr. 12 p. Rulliego, który zarzucił na przejeździe kolejowym koło Sierpca i wywrócił się do rowu. Maszyna została poważnie uszkodzona, obsada wozu doznała jedynie lekkich potłuczeń i kontuzyj. W aucie tym znajdował się m. in. p. Wacław Borowski, znakomity malarz, biorący udział w raidze w charakterze komisarza sportowego.

Pod Raszynem odbyła się po południu powtórna płaska próba szybkości na dystansie 2 km. W kategorji wozów popularnych najlepszy czas uzyskał Ford Nr. 1 p. Piotrowskiego (1:27,30 sek., co daje przeciętną szybkość około 105 km na godzinę. 2) Austro-Daimler Nr. 24 p. Adama hr. Potockiego 1:08,75 sek. 3) Voisin Nr. 22 p. Maurycego hr. Potockiego 1:09,04 sek.

Po zakończonym wyścigu wozy przedefilowały przez miasto, poczem na pl. Marszałka Piłsudskiego obwieściły publiczności rykiem klaksonów zakończenie raidu.

W poniedziałek zebrała się komisja techniczna raidu i po mozolnych obliczeniach ustaliła ostateczną klasyfikację wozów; we wtorek odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom.

Ogólnie licząc, raid wypadł pod względem sportowym bardzo dobrze; w zaciętym pojedynku dwóch mistrzów kierownicy — Liefeldta i Adama Potockiego, obu na maszynach tej samej marki — zwyciężył minimalną różnicą punktów — Adam hr. Potocki z Krak. Klubu Automobil. Dopiero na trzeciem miejscu w tej kategorji — Voisin Maurycego Potockiego. Mimo to jednak Maurycy hr. Potocki nie przestaje być najpoważniejszym kandydatem na tegoroczne mistrzostwo Polski, bo jak wiadomo, zajął w obu dotychczasowych wyścigach (Łódź i Ojców) 2-gie miejsce — Liefeldt, wziął wprawdzie 1-sze miejsce w Łodzi, ale miał pecha w Ojcowie; przeciwnie Ripper zajął 1-sze w Ojcowie — był siódmy w Łodzi — a do tego z raidu musiał się wycofać.

Wśród wozów „popularnych“ 1-e i 3-cie miejsce należy do Forda, w klasie wozów turystycznych: 1) Fiat, Hudsony obsadziły dalsze miejsca.

W klasyfikacji klubowej — 1-e miejsce bez trudu zajął Automobilklub Polski. —

W związku z odbytym raidem niepodobna nie wspomnieć, o fatalnym stanie dróg na niektórych etapach; dla kierowców i maszyn to wprawdzie doskonała „próba wytrzymałości“ — ale przecież drogi służą „nietylko“ do... raidów! —

Ze strony władz wszędzie spotkano się z poparciem i życzliwością. —

Ostateczna klasyfikacja uczestników Raidu przedstawia się następująco:

Klasa wozów popularnych: 1) kierowcy pp. **Bitny Szlachta i Piotrowski** (Ford Nr. 1) 65,63 punktów dodatnich; 2) p. Dzierliński (Citroen Nr. 5) 60,19 pkt; 3) Kurec (Ford Nr. 2) 32,48 pkt.

Klasa wozów turystycznych: 1) p. **Rahnenfeld** (Fiat Nr. 14) 60,31 pkt; 2) p. Krzeczkowski (Hudson Nr. 10) 39,68 pkt; 3) p. Richter (Hudson) 35,61 pkt.

Klasa wozów luksusowych: 1) **Adam hr. Potocki** (Austro-Daimler Nr. 24) — 47,10 punktów; 2) inż. Henryk Liefeldt (A.-D. Nr. 23) 46,69 pkt; 3) Maurycy hr. Potocki (Voisin Nr. 22) 25,83 pkt.

Specjalne nagrody ważniejsze otrzymali: Nagrodę Ministerstwa spraw wojskowych, za największą regularność jazdy p. Dzierliński na Citroenie, Min. robót publicznych, za najlepsze rezultaty w próbach szybkości p. Dzierliński na Citroenie; nagrodę prezesa Automobilklubu Polski dla tego klubu, którego członek osiągnie najlepsze rezultaty, zdobył p. Adam Potocki dla Krakowskiego Klubu Automobilowego (po raz drugi), nagrodę Komisji Sportowej dla kierowcy, który osiągnie na własnym wozie najlepszy rezultat, p. A. Potocki.

Pozatem zwycięzcy otrzymali złote, srebrne i bronzowe puhary i plakiety, a nadto szereg nagród fabrycznych.

Kiedy odbędą się finały Puharu Davisa?

Jak już donosiliśmy, finał strefy europejskiej w Puharze Davisa rozegrany będzie 11. — 13 lipca. Drużyny Włoch i Japonji stoczą zacięty bój w Genui.

Finał strefy europejskiej i amerykańskiej rozegrany będzie około 20-go w Paryżu — i tam też 25 — 27 lipca — bronić będzie Puharu drużyna francuska — niewątpliwie przeciw Ameryce. Wierzymy, że porażki w Wimbledon — dodadzą bodźca francuskim reprezentantom — i że nie pozwolą oni odebrać Europie Puharu. Ale chyba dopiero po ciężkiej walce!

„Grand Prix“ Niemiec

Najpopularniejsze wyścigi motocyklowe w Niemczech, jakiemi są zawody na Nürburg Ring o wielką nagrodę, przyniosły Niemcom duże rozczarowania.

Przedewszystkiem na pierwszych miejscach w poszczególnych kategorjach uplasowali się po raz 4-ty Anglicy a wielką nagrodę zdobył Anglik **Walker.**

Fakt ten świadczy, że Anglicy są stanowczo najlepszymi motocyklistami no i nic dziwnego, rozporządzają bowiem także ekstramarkę sportową w dziedzinie maszyn.

Drugą niespodzianką było mniejsze niż zwykle zainteresowanie zawodami 50.000 publiczności na „Grand Prix“, to trzeba przyznać, nawet na nasze stosunki, ale nie ogólno sportowo-widowiskowe, lecz katowckie (Grand Prix) — mało. —

Jeśli zważymy, że „Grand Prix“ Polski odbyło się przy silnej konkurencji kierowców niemieckich, to zwycięstwo Anglików w Niemczech będzie tembardziej ważkie, że konkurencja kierowców i maszyn niemieckich na Nürburg Ring, była przytłaczająca. Nie zachwiało to jednak w niczem sławy motocyklistyki angielskiej a „Rudge Withworth“ i „Norton“ pobiły na głowę niemiecką markę B. M. W.

Wyniki przedstawiają się następujaco:

Klasa A do 250 ccm — 13 okrążeń 367 km 900 m: pierwszy Grabtree (Anglja) na Bayliss-Thomass 3.54.26, przeciętna około 94 km na g.; drugi Longmann (Anglja) na O. K. Supreme; trzeci Mellors (Anglja) na New Imperial.

Klasa B do 350 ccm — 14 okr. 396 km 200 m: Pierwszy Guthrie (Anglja) na AJS 4.02.53 (przeciętna 98 km na g.); drugi Ley na Triumphie; trzeci Kürten, na Tornax.

Klasa 500 ccm: Walker na Rudge Whitworth, czas rekordowy 3.59.23; drugi Woods na Norton, przeciętna 106 km na g.; trzeci Tyrell Smith, zwycięzca angielskiego „Tourist Trophy“ na Rudge Withworth, przeciętna 103 i pół km; czwarte miejsce zajął Bullus (Anglik) na NSU.

W klasie do 1000 ccm Wiese na BMW 4.16.06, drugi Giggenbach na NSU, przeciętna 4.22.26; trzeci Weyres na Harley Davidson 4.41.17.

Przebieg zawodów był ciekawy i emocjonujący. Anglicy jechali niezwykle pewnie, szybko i regularnie. Niemców a właściwie ich maszyny prześladował pech i tak BMW Zündorfa nie rusza z miejsca, motor nie zapalił wcale. Soenius już po 8-miu minutach zmieniał świece. Gall, najlepszy w swej kategorji w pierwszych rundach, ustąpił jednak niezawodnym Anglikom a w 9-tej wskutek upadku łamie nogę i idzie do szpitala. W tej chwili wiadomo, że wysuwający się na czoło Walker zdobędzie „Grand Prix“.

W klasie 350 ccm Anglik Guthrie poprawiał swój czas od startu do mety.

Liczna i poważna konkurencja miała ten skutek, że już w pierwszej rundzie zanotowano 9 rekordów.

Rekordem również był czas zwycięzcy i przeciętna jego szybkość, wynosząca 106.300 km.

Tak więc po raz 4-ty z rzędu Anglicy wzięli „Grand Prix Niemiec“. S.

Wyścigi — Raidy — Zjazdy

Wyścigi automobilowe na Colle della Maddalena.

We Włoszech odbyły się drugie z rzędu automobilowe wyścigi, które wchodzą w skład mistrzostw Europy. Trasa Cuneo — Maddalena — Pass wynosi około 67 km: w pierwszej swej części jest ona prosta i równa i pozwala kierowcom na osiągnięcie nadzwyczajnej szybkości, w drugiej części jednak jest typowym wyścigiem górskim, pełnym krzywizn.

Najlepszy czas osiągnął słynny Włoch **Nuvolari** na „Ala-Romeo“, poprawiając rekord o całe 10 minut (!!). — Średnia szybkość ponad 103 km na godz. — Drugi — **Carraciola,** który osiągnął rekord w swej klasie. —

Z powodu defektów wycofać musieli się tak znakomici kierowcy jak Stuck i Varzi.

Wypadkowi ciężkiego okaleczenia uległ Avanteo, przygnieciony przez wóz.

Publiczności — nieprzebrane tłumy.

Wyniki: Wozy wyścigowe ponad 1.100 ccm **Nuvolari** (Alfa-Romeo) 38:21,4.

Wozy wyścigowe do 1.100 ccm **Clerisi** (Salmson) 48:55.

Wozy sportowe ponad 1.500 ccm: 1) **Carraciola** (Mercedes-Benz) 41:24,2, 2) **Riondetti** (Bugatti), 3) **Campari** (Alfa-Romeo).

Wozy sportowe do 1.100 ccm **Marret** (Alfa-Romeo) 44:43.

Wozy sportowe do 1.100 ccm **Maroet** (Salmson) 48:23.

Automobilowy Zjazd gwiaździsty na polskie morze.

W wyniku zjazdu, którego była Gdynia, sklasyfikowano 59 wozów. Największą ilość kilometrów i pierwsze miejsce w zjeździe zajęła pani Klementyna Śliwińska, (Automobilklub) — 2143 klm. na Praga-Piccolo.

W klasyfikacji klubowej o nagrodę Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — zwyciężył Pomorski Automobilklub, którego członkowie przebyli 10.996 klm.

Drugie miejsce zajął Łódzki Automobilklub, trzecie Warszawa, czwarte Poznań.

Wielki międzynarodowy Zjazd gwiaździsty do Łodzi.

W dniach od 5 do 18 sierpnia r. b. odbędzie się w Łodzi jedna z największych imperz motocyklowych w Polsce, mianowicie wielki międzynarodowy zjazd gwiaździsty, do którego staną wszystkie prawie państwa Europy. Spodziewany jest udział 80 zawodników zagranicznych i 200 ze wszystkich miast całej Polski. Zjazd organizuje łódzki Union, do którego zwróciły się ostatnio z zapytaniem w sprawie regulaminu konsulaty Anglji, Holandji i Włoch.

Pierwsze zgłoszenia z zagranicy otrzymali organizatorzy z Holandji, z tego państwa zgłoszone 2 teamy po 3 maszyny. Spodziewany jest udział 30 wozów z samych Niemiec. Przygotowania trwają już od miesiąca.

Carnera zwycięża Godfrey'a à la Schmeling

Po dwunastu zwycięstwach przez k. o., które jednak olbrzymowi za wyjątkiem spotkania z Christnerem zbytniego zaszczytu nie przyniosły, doszło nareszcie do spotkania między Carnera a Godfreyem zwycięzcą Paolino i wogóle kandydatem do tytułu mistrza wszech wag Ameryki. Różnica wag między Carnerą, który waży 118,68 kg, 113,25 kg wynosiła zaledwie 6 kg.

Przebieg walki obserwowało 35,000 widzów między nimi „mistrz świata“ Schmeling i jego poprzednik Gene Tunney.

Aż do piątej rundy walka była wyrównana a wyniku oczekiwano z napięciem. W piątej rundzie Godfrey uderza dwukrotnie za nisko i olbrzym wali się na ziemię. Oczywiście Godfrey został zdyskwalifikowany i ogłoszono zwycięstwo Carnery. Tak, ale właściwie znowu nic nie wiadomo o włoskim olbrzymie, bo walka była wyrównana.

Prasa amerykańska wyraża się o tej walce b. sceptycznie — podejrzewając Godfreya o to, że umyślnie bił za nisko, dał się zdyskwalifikować i... sprzedał zwycięstwo za kilka tysięcy dolarów, bo, jak twierdzą potrzebuje pieniędzy. Więc nowa bujda zawodowo bokserska. Ale kto wie, czy te głosy prasy nie starają się raczej pokryć faktu, że Godfrey — zwycięzca Paolina — kończy się. — Przed walką zakłady stały 6:5 na korzyść Godfreya a w chwili rozpoczęcia 8:5 dla Carnery.

Czy dojdzie do rewanżu, niewiadomo, w każdym razie zobaczymy po jakiej drodze pójdzie dalszy bieg wypadków w imprezie, której na imię Carnera.

Lekkoatletyka krakowska po mistrzostwach

Zawodnicy krakowscy mają już za sobą tę największą w okręgu próbę ogniowa — mistrzostwa. Po okresie przygotowań w sezonie zimowym i wiosennym stanęli na starcie prawie ci wszyscy, którzy mieli tutaj coś do powiedzenia. Jeśliby ich pracę chcieć sądzić na podstawie wyników mistrzostw, to tylko w konkurencjach kobiecych możemy to przeprowadzić. Wyniki mistrzostw męskich w żadnym wypadku nie mogą być miarodajne. Tu można tylko mówić o kolejności.

Zacznijmy od panów. Mistrzostwa panów rozegrane na boisku Cracovii wykazały najdobitniej, iż wynik zawodnika jest nietylko wynikiem pracy jego mięśni i nerwów i że zależy nietylko od jego treningu i koncentracji podczas zawodów. W dużej części, składa się na jakość wyniku również to, co stanowi jego obramowanie, to tło, na którem jest ustanowiony, to znaczy bieżnia, czy też skocznia lub rzutnia. Bo nie można chyba twierdzić, iż w ciągu 10 dni, dzielących mistrzostwa okręgowe od meczu Lwów—Kraków, zdołał Kosiarz poprawić swój czas na 400 m z 56 sek. na 53.3 wzgl. Czysz swój czas 11,9 na 100 mtr. na czas 11,2 sek. Nie mówimy już o biegach dłuższych, gdzie różnice były bez porównania wybitniejsze. Najlepszy więc dowód, jak stan urządzeń wpływa na wyniki. Dziwnem się więc wydaje, iż Zarząd KOZLA zgodził się na urządzenie mistrzostw w takich warunkach. Wszak nic innego, jak właśnie wyniki mistrzostw okręgowych są miarodajne dla całej Polski. Najlepszy dowód, iż już jedno z pism sportowych wyciągało wnioski przed meczem Lwów—Kraków na podstawie wyników mistrzostw okręgowych. Podobnych eksperymentów należy się więc w przyszłości bardzo wystrzegać

Jeśli obecnie przystąpimy do omawiania stanu posiadania okręgu krakowskiego, to wyniki mistrzostw nie wielką będą podstawą. W sprintach posiada Kraków wybitną siłę w Czyszu. Na 100 i 200 mtr. jest on bezkonkurencyjny, pomimo, iż daleki jest jeszcze od swej zeszłorocznej formy. W każdym razie wyniki jego we Lwowie świadczą, iż wraca on do swej dawnej formy, a w tym wypadku ubierze wkrótce koszulkę reprezentanta państwa. Na dalszych miejscach można postawić Nowaka i Nowosielskiego. Nowak z powodu kontuzji nogi nie jest też jeszcze w formie, Nowosielski specjalizuje się — jak się zdaje — w płotkach i w skoku w dal. Na 400 m Kosiarz nie posiada konkurenta. Wyniki jego na 400 i 800 m nie są kresem możliwości tego zawodnika i może on jeszcze w tym sezonie zrobić znaczne postępy. Wszyscy inni zawodnicy są na dystansie 400 m od niego gorsi o klasę. Na 800 m drugim jest Goldfinger. Poprawił się znacznie w tym roku i biegał już 2 min. 7 sek. Na 1.500 m wybił się ostatnio Fjałka. Dwukrotnie w tym roku poprawił już rekord okręgowy. Jest zawodnikiem o dużym



Mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwów. Powitanie i wymiana proporców przed meczem. Stoją od lewej: Reprezentacja Lwowa i Krakowa.

zapasie sił, pracuje jednak jeszcze zupełnie bez stylu. Pod okiem Klumberga może stać się pierwszorzędnym zawodnikiem. Konkurentem jego na 1 500 m. jest równeż Goldfinger, nie ustępujący mu wiele na tym dystansie. Wreszcie w biegach długich posiada Kraków — świetnego zawodnika w Czubaku, który wraz z Fjałką stanowi doskonałą parę nieocenioną w czekających gród podwawelski spotkaniach międzyokręgowych. Motyka nie jest jeszcze w dawnej formie. Służba wojskowa nie służy mu widocznie.

W biegach przez płotki na 110 mtr. Nowosielski wybił się na czoło polskich biegaczy i jest najpoważniejszym kandydatem na mistrza Polski. Kossowski powinien po dłuższym treningu zejść również na 16 sek. Na 400 m niema właściwie zawodnika, gdyż czas Drozdowskiego jest beznadziejny. Może Kossowski zrobi coś na tym dystansie.

W skoku wdal posiada Kraków 2-ch doskonałych zawodników w Nowaku i Nowosielskim. Obaj należą do ekstraklasy polskiej i mogą na każdych zawodach przekroczyć „siódemkę“ W skoku w zwyż świetnie zapowiada się Scipio, którego wynik 1,71 był jedynym jasnym momentem mistrzostw okręgowych. Wreszcie w skoku o tyczce ukazał się po dłuższej przerwie Dr. Kowernicki, wygrywając pewnie, jednak ze słabym, jak na niego, wynikiem.

Rzuty są dość silnie obsadzone. W dysku i w oszczepie mamy w Krakowie po dwie silne „pary“. Turek i Buchała w dysku oraz Kądzielawa i Buchała w oszczepie są groźnymi „duetami“ dla każdego okręgu. Para w oszczepie przekracza pewnie 50 m; w dysku osiągną w pełni sezonu wyniki około 40 mtr. Wątocki w pchnięciu kuli „krąży“ ostatnio stale koło 12 m. W ciągu sezonu przekroczy je napewno.

Tak więc przedstawia się w zarysie obraz ekstraklasy lekkoatletów krakowskich, których wyniki na mistrzostwach były wprawdzie słabe, którzy jednak w kilka dni później zrehabilitowali się we Lwowie.

Bardziej poszczęściło się zawodniczkom, których mistrzostwa odbyły się na



Mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwow. Nowosielski w skoku w dal.

dobrej bieżni Stadjonu Wojskowego Klubu Sportowego Wawel. Tutaj mogły w całości wykazać swe zdolności i uzyskać prawie we wszystkich konkurencjach swe normalne wyniki. Dla ilustracji całości braknie jedynie wyników zawodniczek Cracovii, które na mistrzostwach nie startowały. Trudniej będzie ocenę przeprowadzić tembardziej, że Cracovia wogóle w tym roku jeszcze w Krakowie nie startowała, a poza startami Gędzirowskej w Białymstoku i Warszawie nie startowały lekkoatletki Cracovii w tym roku wogóle nigdzie. — Będziemy więc mogli omówić tylko stan bieżący kobiecej lekkiej - atletyki w Krakowie na podstawie tegoroczn. wyników.

Sprinterek brak w Krakowie. Poza Gędziorowską, która w tym roku już startowała, i która ciągle utrzymuje się na jednym poziomie, niema tutaj żadnych wybitniejszych zawodniczek. Na średnim poziomie są Giebułtowska, i Babrajowa i Glassnerówna. Jedyną klasę reprezentuje Freiwaldówna, która specjalizuje się jednak w skokach i płotkach. W biegu na 800 m bardzo dobrze zapowiada się Babrajowa, nie powinna się tylko przeciążać startowaniem do kilkunastu konkurencji. Groźną dla niej może być Nidecka. W skokach jest bezkonkurencyjną Freiwaldówna. — W tym roku przekroczy z pewnością wybitnie 5 m. W skoku w zwyż nie jest ona jeszcze w najlepszej formie. Golkówna i Metzendorfówna w skoku w zwyż oraz Babrajowa są na następnych miejscach. W rzutach poprawiły się w tym roku Babrajowa Stępniowska, których wyniki, są jednak jeszcze bardzo słabe. Ogółem nie widać dużych postępów u zawodniczek krakowskich. — Pocieszającym jest jedynie ukazanie się licznych zastępów nowych zawodniczek, które już z końcem sezonu będą groźne dla swych starszych koleżanek klubowych.

Ogółem stwierdzić należy, iż lekkoatletyka Krakowska znajduje się na najlepszych drogach rozwoju. Świetne zwycięstwo nad Lwowem oraz coraz lepsze wyniki są najlepszym tego dowodem.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne w Krakowie.

Wyniki techniczne były następujące:

60 m: 1) Babrajowa (Legja) 8.7 sek; 2) Giebułtowska (Wisła); 3) Talowska (Makkabi).

100 m: Freiwaldówna (M) 13.2; 2) Giebułtowska (Wi); 3) Babrajowa (L).

200 m: 1) Czulakówna (Wi); 2) Stępniowska (L); 3) Metzendorfówna (M).

Nidecka z Wawelu, która była pierwsza w czasie 30.4, zdyskwalifikowana.

800 m: 1) Babrajowa (L) 2.49,4; 2) 2) Nidecka (W); 3) Wieska (Wi).

80 m prze zpłotki: 1) Freiwaldówna (M) 13.7; 2) Talowska (M); 3) Metzendorfówna (M).

Sztafeta 4 × 100 m: 1) Makkabi (Talowska, Glasserówna, Freiwaldówna, Metzendorfówna) w czasie 57 sek; 2) Legja; 3) Wisła.

Sztafeta 4 × 200 m: 1) Makkabi (Talowska, Glassnerówna, Freiwaldówna, Metzendorfówna) w czasie 2.3,2; 2) Legja; 3) Wisła.

Skok w wyż: 1) Freiwaldówna (M) 1.29; 2) Golkówna (Wi) 1.24; 3) Metzendorfówna (M) 1.24.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Freiwaldówna (M) 4.56; 2) Babrajowa (L) 4.42; 3) Talowska (M).

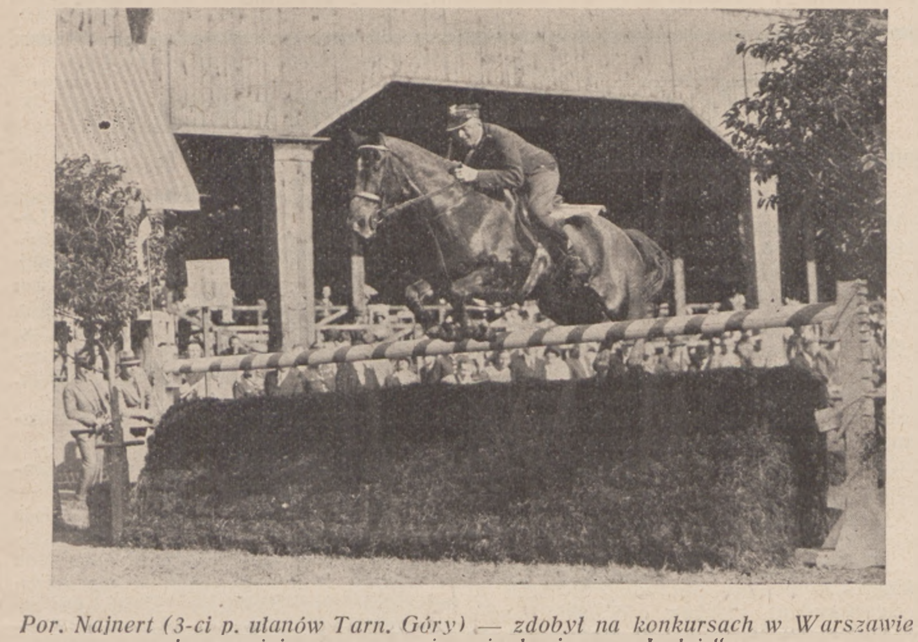
Rzut dyskiem: 1) Babrajowa (L) 23 82,5; 2) Stępniowska (L) 23.64; 3) Freiwaldówna (M) 23.28,5.

Rzut oszczepem: 1) Freiwaldówna (M) 21.68; 2) Golkówna (Wi) 21.40; 3) Stępniowska (L).

Pchnięcie kuli: 1) Babrajowa (L) 7.73,5; 2) Golkówna (Wi), 3) Stępniowska (L).

Pierwsze miejsce w ogólnej punktacji zdobyła Makkabi 38 punktów przed Legją 30 punktów, Wisłą 21 punktów i Wawelem 2 punkty.

Podnieść należy, że na 13 rozegranych konkurencyj brała Freiwaldówna udział w 9 (!), zdobywając 6 pierwszych miejsc i 1 trzecie oraz startując w obydwu sztafetach, które zdobyły pierwsze miejsca. Piękny ten wyczyn sportowy dowodzi wszechstronności i wysokiej klasy tej najlepszej zawodniczki Krakowa.



Por. Najnert (3-ci p. ulanów Tarn. Góry) — zdobył na konkursach w Warszawie I-sze miejsce w szampionacie konia, na „Ładzie“.



Grupa znakomitych pływaków S. K. L. A., która na Święcie Wojew. zdobyła dla Katowic „Nagrodę Przechodnią“, uzyskując szereg świetnych wyników.

Piłkarski turniej w Genewie

Ku uczczeniu 40-lecia istnienia swego urządził „Servette“ turniej piłkarski. który swoim ogromem przechodzi wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie potrafił zdziałać jeden klub.

„Servette“ zbudował nowe boisko i wspaniałą trybunę żelbetonową, z której roztocza się świetny widok na całe boisko. Żaden słup, żadna podpórka ani filar nie każe ci, widzu, kiwać głową na prawo to na lewo i widzisz mecz jak na stole. I istotnie boisko równe, trawiaste, strzyżone, z wybiegami za linją autową, sprawia rozkosz widzom. Cóż dopiero gdy na otwarciu stadjonu miały się na nim ukazać czołowe drużyny piłkarskie 7-miu państw.

Ileż to trudów pokonać musiał klub gospodarzy aby impreza wypadła świetnie. Jak trzeba było na wszystkie strony upewniać się, że nikt nie zawiedzie, i wszyscy przyjadą.

W istocie w turnieju „Servette“ w Genewie wzięło udział dziesięć czołowych państw, a przez cały czas turnieju oglądało się grę na takim poziomie, jaką pokazała nam jedynastka Ferencvarosi T. C. Do turnieju stanęły **Vienna**, Wiedeń; **Ujpest**, Budapeszt: **Slavia**, Praga; **Fürth**, Niemcy; **Real Union Irun**, Hiszpanja; **F. C. Sete**, Francja; **Cercle Sportif Brugeois**, Belgja: **Bolongne**, Włochy; **Go Ahead**, Holandja i **Servette**, Szwajcarja.

Piłkarska Liga Narodów porarzyła Genewę. Wszystko mówi o piłce okrągłej, o strzałach, meczach, sędziach. wynikach.

W pierwszych spotkaniach **Ujpest bije Irun (Hiszp.) 3:1; Vienna** zaś mistrza Szwajcarji i gospodarza **Servette** wysoko 7:0. **Fürth** zwycięża **F. C. Sete 4:3.** W dalszych **„Servette“** bije **C. S. Brugeois 2:1; Irun (Hiszp.) bije Sete 5:1.**

Prasa podkreśla świetną grę bramkarza Ujpest, Achta, prawego obrońcy Fürth, Hagena, prawoskrzydłowego Ujpest, Ströcka.

W następnej korespondencji omówimy krótko dalsze wyniki, wychodząc z założenia, że za małe zainteresowanie się naszych piłkarzy spotkaniami zagranicznemi, które stoją o całe niebo wyżej, wpływa na spadek naszego piłkarstwa zatopionego po uszy w mistrzostwach.

Nowi prezydenci włoskich związków sportowych.

Generalny sekretarz partji faszystowskiej, pełniący zarazem obowiązki ministra Sportu Turati, zamianował nowych prezydentów 10 włoskich związków sportowych. Turati pozostaje nadal prezydentem związków lekkoatletycznego. Arpinati, burmistrz miasta Bolonji, został prezydentem związku pływackiego. Hr. Bonacossa obejmie prezydenturę związku motocyklowego, a min. Ricci stanął na czele związku narciarskiego

Z różnych bosik

(Ga.) Chrzanów. 29. VI.

T. S. O. Fablok — T. S. Wisła I. B. 1:1 (0:0) mistrzostwo klasy „A“.

Atak Fabloku zaprzepaścił cały szereg dogodnych pozycyj podbramkowych, uzyskując w ten sposób wynik remisowy, z silnym składem Wisły, w której grał Kowalski z drużyny ligowej na środku ataku, oraz Lesik na łączniku.

Na wyróżnienie z Fabloku zasługuje bramkarz Fritsch, obrońca Hausner, oraz linja pomocy, z Wisły zaś obrońca Oletesik i bramkarz Łukiewicz.

Bramkę dla Fabloku strzelił pięknie z wolnego Żelisko, dla Wisły, Pasek z zamieszania podbramkowego, wykorzystując błąd obrońcy.

Sędzia p. Süsser b. dobry.

Powyższe zawody poprzedziły spotkanie towarzyskie Sokół I. Chrzanów — Fablok II. 4:4.

Fablok grał cały czas w dziesiątkę, z Cheszczyńskim III. na środku ataku strzelcem 2 pięknych bramek.

Gracz ten młodziutki zapowiada się jako bardzo dobry kierownik ataku. — Drużyna T. S. O. Fablok w Chrzanowie po ukończeniu mistrzostw klasy „A“ K. Z. O P. A. gdzie w II grupie prowadzi, mając w dniu 20 lipca b. r. wolny termin, szuka na powyższy, — przeciwnika z pierwszej ligi śląskiej,— celem rozegrania zawodów przyjacielskich w Chrzanowie.

Drużyny pierwszej ligi śląskiej dysponujące w tym dniu wolnem terminem zechcą się zgłosić podając równocześnie kwotę żądaną za przyjazd do Chrzanowa, — pod adresem: Towarzystwo Sportowo - Oświatowe „Fablok“. w Chrzanowie.

Hakoah (Stanisławów) Jedność 1:0 (0:0) st. rog. 1:1
mistrz Kl. „B“.

Drużyny wystąpiły w składach rezerwowych. W pierwszej połowie znaczna przewaga Hakoahu, w drugiej gra wyrównana. Tempo przed pauzą słabe ożywiło się w drugiej połowie. W 60 minucie dyktuje sędzia rzut karny, który broni dobrze grający w tym dniu bramkarz Jedności. Po nie wykorzystanym rzucie karnym, okropne zdenerwowanie wśród zwolenników Hakoahu. Później zaczyna Hakoah bardziej atakować i wśród zamieszania podbramkowego w 85 minucie strzela Maurüber zwycięską bramkę dla swych barw. Wyróżnili się, jak zwykle, Brückner i Feuer, dobrymi również byli Silzer, Rager, Feuer II. — Z Jedności Łań, Kossowski i Kajper.

Sędzia p. Tomidajski wywiązał się znakomicie ze swego zadania, sędziował sumiennie i uważnie ku zupełnemu zadowoleniu obu stron.

W Łodzi organizuje TS Union w połowie sierpnia wielki zjazd gwiaździsty motocyklowy — w konkurencji międzynarodowej. Zjazd, ze względu na spodziewany bardzo liczny udział zagranicy, zapowiada się ciekawie.

15-lecie Hakoahu będzińskiego

(Li.) W dniach 27, 28 i 29 czerwca b. r., obchodził będzinski Hakoah uroczystość 15-tolecia swego istnienia. — Ramy niniejszego artykułu są zbyt szczupłe, by móc napisać historję Hakoahu, a.bowiem różne koleje musiał przejść będzinski Klub, zanim doszedł do obecnego wspaniałego rozwoju. W roku 1913 zebrała się garstka młodzieży z obecnym wice-prezydentem Rady Miejskiej J. Ehrlichem na czele, która pierwsza w Będzinie rozpoczęła uprawiać gimnastykę. Władze rosyjskie nie udzielały jednak legalizacji i czyniły trudności na każdym kroku. Dopiero po ustąpieniu Rosjan,. Towarzystwo uzyskuje legalizację i rozpoczyna normalną pracę. Dużo młodzieży obojga płci, garnie się do Klubu, gdzie poznaje elementarne zasady wychowania fizycznego. Powstaje coraz więcej sekcyj, które odnoszą ładne sukcesy w Zagłębiu, Częstochowie, Łodzi i Morawskiej Ostrawie. Obecnie rozporządza Klub najlepszą drużyną piłkarską Zagłębia, świetnymi kolarzami i gimnastykami.

Już w piątek, dnia 27. VI. rozpoczął się przyjazd zaproszonych gości, których ilość doszła do 300 osób.

Program sportowy rozpoczął się w sobotę zawodami w piłkę ręczną pomiędzy *Makabi, Królewska Huta, a Hakoahem, Będzin z wynikiem 0:0.* Ataki obu zespołów nie wykorzystały szeregu dogodnych sytuacyj. Sędziował p. Majorczyk z Król Huty.

Wisła Kraków — Hakoah 3:1 (0:1).

„Gwoździem“ uroczystości sobotniej był występ dwukrotnego mistrza Polski, Wisły w Będzinie. Goście wystąpili z czterema rezerwowymi, miejscowi bez Kokotka. — Grę rozpoczynają Krakowianie, Czulak przerywa się piłką i podaje do środka. Niebezpieczną sytuację wyjaśnia Rottenberg. Miejscowi dochodzą do głosu. Skrzydłowi mijają z łatwością pomoc Wisły, muszą jednak kapitulować przed świetną obroną: Pychowski-Skrzynkowicz. Hak przeprowadza cały szereg ataków, które ze szczęściem likwiduje Koźmin. W 16 min. uzyskują Będziniacy rzut karny za rękę Skrzynkowicza, egzekucję przeprowadza Rottenberg Do przerwy mają miejscowi przewagę, jednak bez efektu. Po zmianie stron Wisła stara się za wszelką cenę wyrównać, co jej się udaje. W 12 min. uzyskuje bramkę Pasek z trudnej sytuacji. Miejscowi nie wytrzymują tempa i goście zdobywają prowadzenie ze strzału Lubowieckiego. W kilka minut później grzęźnie strzał Kowalskiego w bramce Hakoahu. Wisła, mając zwycięstwo w kieszeni, demonstruje kilka ślicznych pociągnięć, zwłaszcza tryki Czulaka i Bajorka wywołują burzę oklasków na widowni. Przy ciągłej przewadze gości przerywa sędzia, p. Mazur, interesujące zawody Wyróżnili się: Koźmin, Pychowski i Bajorek z Wisły; Rottenberg. Siwek II i Bachmann z Hakoahu.

Konkurs gimnastyczny i lekkiej atletyki.

W niedzielę rano odbył się dalszy ciąg programu sportowego, który rozpoczął się od konkursu gimnastycznego. Przy sprawnej organizacji uzyskano nast. wyniki:

9-ciobój męski (stop. niższy) 1. Matzster, Makabi Sosnowiec, 2. Plesner i Cukierman III, obaj Hakoah Będzin.

9-ciobój męski (stop. wyższy) 1. Trainer, Makabi Bielsko, 2. Meloch H., Hakoah Będzin, 3. Cytryn, Makabi Sosnowiec.

8-iobój pań (stop. wyższy) 1. Pinkusówna, 2. Braunerówna, obie Hakoah Będzin, 3. Kursfeldówna, Makabi Sosnowiec.

8-iobój pań (stop. niższy) 1. Krzestwówna M., Hakoah Będzin, 2. Juckierówna, Bielsko, 3. Zilberberżanka, Hakoah Będzin.

5-ciobój lekkoatletyczny panów: 1. Hahn, 2. Schlacht, obaj Makabi Bielsko, 3 Sztajnic, Makabi Król. Huta.

5-ciobój lekkoatletyczny pań. 1. Braunerówna, 2. Janklewiczówna, 3. Pinkusówna, wszystkie Hakoah Będzin.

Zawody kolarskie.

W czasie trwania konkursu gimnastycznego odbyły się na szosie: Małobądź-Wojkowice-Szarlej, (trasa 40 km), zawody kolarskie, które dały następujące wyniki: 1. Krakowski, zdobywa puhar zaofiarowany przez f-mę J. Guttman-Lichtenstein z Katowic, 2. Plawner, zegar zaofiarowany przez f-mę J. Guttmann S. A., Bedzn, 3. Cerner, srebrny żeton Klubu, 4. Grajcer, wszyscy z Hakoahu Będzin.

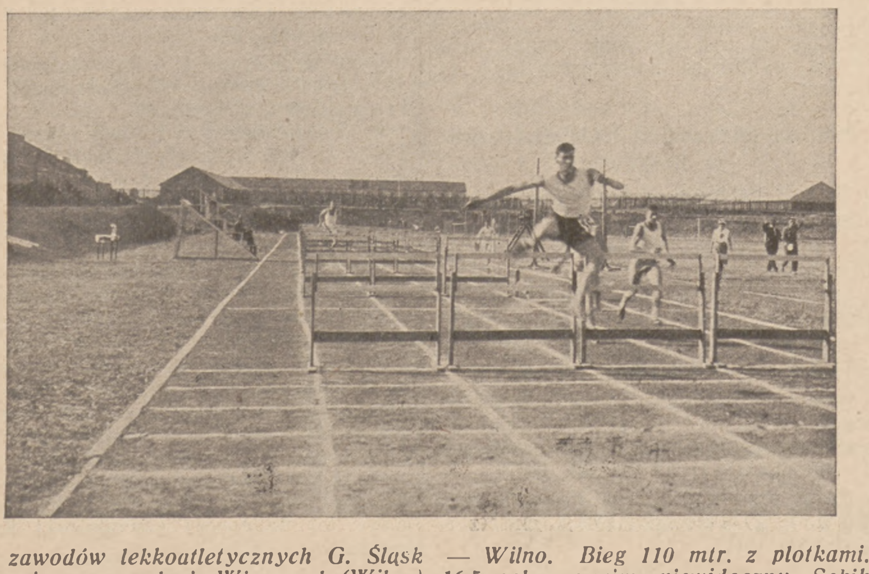
Popis gimnastyczny.

Po południu odbył się przemarsz wszystkich uczestników przez miasto na plac sportowy, gdzie odbył się popis gimnastyczny. Ślicznie wypadły ćwiczenia wolne 400 uczestników. Na przyrządach wyróżnili się: Borzykowski z Będzina i Trajster z Sosnowca. Z pań wyróżniły się: Braunerówna, Pinkusówna i Janklewiczówna.

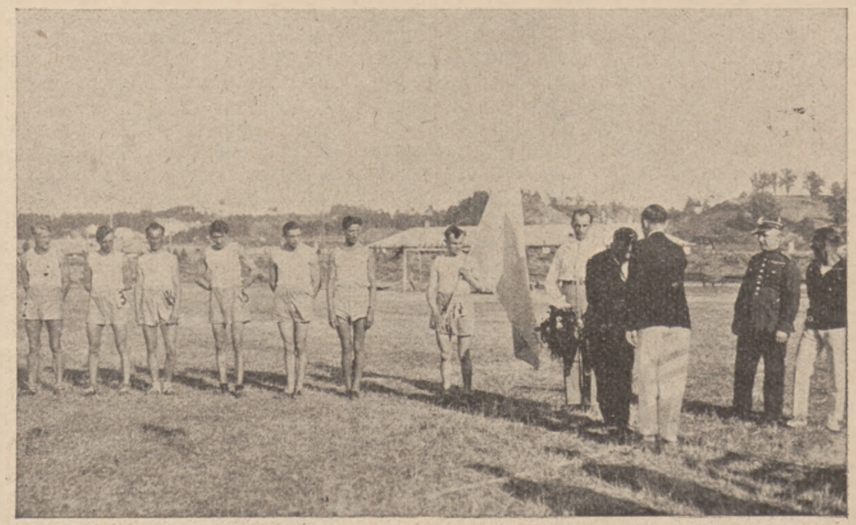
Ruch Wielkie Hajduki — Hakoah 9:3 (4:1).

Na zakończenie uroczystości jubileuszowych odbyły się zawody piłkarskie powyższych zespołów, które zakończyły się porażką miejscowych Ruch natomiast zademonstrował śliczną grę tak w polu jak i pod bramką. Szczególnie długonogi Peterek, zdobywa 5-ciu bramek grał wprost koncertowo. W pierwszych minutach miejscowi trzymają się dzielnie i uzyskują nawet prowadzenie ze strzałów Rottenberga. W kilka minut później wyrównuje Peterek. Od 40 minuty Ruch przygniata coraz silniej i zdobywa dalsze bramki ze strzałów Soboty i Peterka. Po pauzie miejscowi mają lekką przewagę i uzyskują bramki ze strzałów Siwka I i II. Ruch zabiera się znowu do pracy i „wykańcza“ zawody do 9:3, albowiem Hakoah zupełnie nie stawiał oporu. Zawodami kierował poprawnie p. Wiener. Wyróżnili sie z Ruchu: obrońca, Gąsior na środku pomocy i atak z Sobotą i Peterkiem na czele. Z miejscowych jedynie bracia Jankiewicz mogli zadowolić

Na zakończenie Uroczystości Jubileuszowych odbył sę raut, na którym przemawiali pp. Dr. Dr. Rechtmann, Rechtszaft i Weinzieher, poczem odbyło się uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom zawodów sportowych.



Z zawodów lekkoatletycznych G. Śląsk — Wilno. Bieg 110 mtr. z płotkami. Na pierwszym planie Wieczorek (Wilno) 16,5 sek., zanim, niewidoczny, Sobik (Śląsk) 17,4 sek.



G. Śląsk — Wilno. Powitanie górnośląskiej drużyny lekkoatletycznej przez prezesa Wil. O. Z. L. A. pplk Wendę.

Piłka nożna w Zagłębiu

Sosnowiec.

Victoria Sosnowiec 2:1 (0:1) Mistrz kl. A.

Derby sosnowieckie zakończyły się znowu porażką Sosnowca, który 18 min. drugiej połowy prowadził 1:0 ze strzału Cichonia. Gra w pierwszej połowie stała pod znakiem lekkiej przewagi Sos., który uzyskuje prowadzenie w 30. minucie z ładnej kombinacji. Po zmianie stron uzyskuje Victoria wyrównanie z rzutu wolnego, egzekwowanego przez Skorusa. W 34 min. uzyskuje ten sam gracz zwycięski punkt z rzutu karnego. Wszelkie wysiłki Sos. kończą się na twardo grającej obronie Vic. Na wyróżnienie zasługują obydwaj bramkarze, Wawrzynak, Firma i Kaptur ze Sosnowca; Kopała i Zygmański z Vic. Zawodami kierował wzorowo p. Rumpler z Krakowa. Widzów dwa tysiące.

Świt — Czeladzki K. S. 3:2 (2:0) Mistrz kl. A.

Niespodziewany sukces odnosi outsider grupy sosnowieckiej, Świt nad renomowanym zespołem z Czeladzi. Drużyna robotnicza grała swój najlepszy match w sezonie. Najlepsi na boisku: obrona i skrzydłowy Świtu.

Skra, Częstochowa — Kol. K. S. Ruch 6:1. Mistrz kl. A.

Przygniatająca przewaga gości, którzy z kolejarzami robią co chcą. — —

Arja — Policyjny K. S., Będzin 4:2 (0:0)

Zawody o mistrzostwo kl. B. zakończyły się zasłużonem zwycięstwem Arji, dla której bramki zdobyli: Weissberg II 2, Weissberg I i Mendelson po jednej. Dla Policyjnego Rupp 2. Zawody prowadził p. Trzmiel dobrze

Dąbrowa Górn.

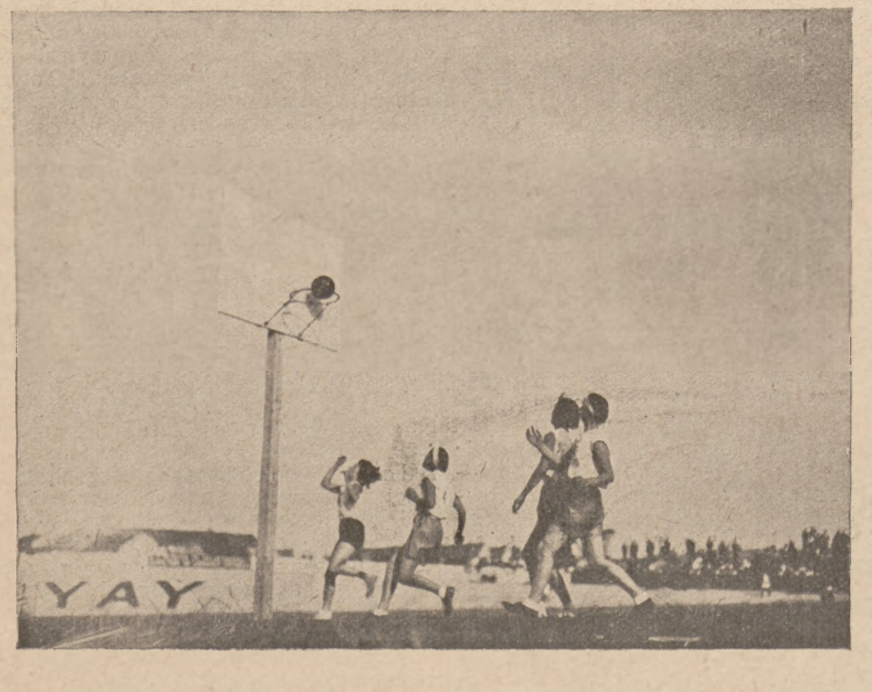
Zagłębie — Sarmacja, Będzin 4:1 Mistrz kl. A.

Miejscowi zdobywają dwa cenne pkt. przy wybitnej pomocy sędziego.

Czeladź.

Brynica — Dąbrowa 2:1 Mistrz kl. B.

Równorzędna gra obu zespołów, przyczem miejscowi mieli więcej szczęścia, uzyskując zwycięstwo. Zawody prowadził słabo p. Okularczyk.



Polska — Szwecja. Kwaśniewska strzela Każdy jej przebój kończył się koszem. Fot. Fabry.

Historja sportu piłkarskiego

Wiedeńskie pismo poniedziałkowe „Der Montag“ zamieszcza bardzo interesujący artykuł Roberta Bruma, omawiający historję piłkarstwa, poczynając od czasów starożytnych. Jak się okazuje, w starożytnym Rzymie legioniści rzymscy uprawiali już piłkę nożną. Także w Chinach na długo przed Narodzeniem Chrystusa uprawiano sport piłkarski. Sport ten był popierany bardzo silnie przez cesarskie dynastje.

Dzień 26 października 1863 r. jest dniem historycznym piłkarstwa europejskiego, w tym dniu bowiem powołany został do życia angielski związek piłkarski. liczący obecnie 750.000 amatorów i 11.000 zawodowców.

16 października 1871 r. ufundowano w Anglji poraz pierwszy puhar, walki o który należą do dzisiejszego dnia do największych sensacyj świata. Zawody w Wembley są bowiem niejako świętem narodowem, skupiającem na boisku wszystkie sfery towarzyskie z królem na czele.

„Splendid Isolation“ Wielkiej Brytanji w piłkarstwie trwało aż do końca ubiegłego stulecia. Anglicy, którzy w tym czasie zorganizowali pierwsze tournee na kontynencie, stali się pionierami piłkarstwa w Europie, które we wszystkich krajach europejskich rozpowszechniło się za wzorem Anglji do niebywałych rozmiarów.

Liczba czynnych piłkarzy, zarejestrowanych w Międzynarodowym Związku Piłki Nożnej (F. I. F. A.) wynosi w obecnej chwili 20 miljonów. O wiele większą jest jednakże liczba zwolenników tego sportu. Zawodom piłkarskim w Anglji przypatruje się zgórą miljon widzów.

Swym kunsztem piłkarskim podbiła więc Anglja cały świat.

Różne wiadomości

Piłkarskie mistrzostwa świata w Monte Video.

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo świata w Monte Video, które się odbędą w najbliższych dniach wezmą udział 4 związki europejskie i 8 amerykańskich.

Belgja, Francja, Jugosławja i Rumunja, reprezentują piłkarstwo europejskie. zaś Amerykę: Argentyna, Brazylja, Boliwja, Chile, Meksyk, Peru, Urugwaj, oraz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej.

Uczestnicy europejscy wyjechali już z Genui do Urugwaju na parowcu włoskim „Conte Verdi“. Jako reprezentanci Międzynarodowego Związku Piłkarskiego wyjechali: prezydent Riemet i wiceprezydent Fischer. W skład sędziów wchodzą również sędziowie z Europy. e

Austrja w Warszawie.

W dniach 12 i 13 lipca bawić będzie w Warszawie wiedeńska drużyna zawodowa Austria, o której sportowcy polscy mają jaknajlepsze wspomnienie po poprzednich występach. Austria rozegra dwa spotkania ze stołeczną Polonią.

Sztekker zwycięża Szmidta Westergarda.

W niedzielę odbyły się na boisku Legji dwa sensacyjne spotkania zapaśników zawodowych. Pierwsza walka między Kleyem (Niemcy) a Le Favrem (Francja) zakończyła się zwycięstwem zapaśnika niemieckiego w 28-ej min., w drugiej zaś mistrz Polski Sztekker pokonał w 34 m. Szmidta Westergarda.

Raid automobilowy Moskwa — Władywostok.

Sowiecki Związek dla rozwoju automobilizmu organizuje w lipcu r. b. — wielki raid automobilowy na trasie Moskwa — Władywostok. Raid potrwa około 90 dni, podczas których uczestnicy przejadą przez Rosję europejską i całą Syberję. Raid ma na celu zbadanie dróg turystycznych na tej trasie, która jest najkrótszą w podróży dookoła świata.

Bieg pływacki na Dunaju pod Wiedniem

W kanale Dunaju odbyły się zawody pływackie na przestrzeni 7,500 metrów. Pierwsze miejsce zajął Riedl (Wiedeński Klub Pływacki) w czasie 46 m. 16 sek. Drugi Thorn (Hakoah).

Z pań startujących pierwsze miejsce zajęła Loevy (Hakoah) w czasie 48:32.



Reprezentacja Szwecji. Od lewej pp. Johansson, Grönwall, Olsson, Svensson, Magnusson, Sjöberg, Larsson, sędzia p. Sikorski i kapitan P.Z.G.S. por. Woskowicz. Fot. Fabry.

Szermierka

Nasi szermierze w Czechosłowacji.

Por. Laskowski kpt. Nycz na turnieju o mistrz. Tatr w Starym Smokowcu.

Mistrzostwa Tatr, w których udział wzięli zawodnicy Austrji, Niemiec, Węgier, Czechosłowacji i Polski dały następujące wyniki:

Floret (w tej konkurencji Polacy nie stawali): 1) Garewich (Węgry), 2) Rosenbaum (Niemcy).

Szpada: 1) Eisenecker (Niemcy); 2) **wicemistrz Tatr, por. Laskowski (Polska);** 3) Kirchmann (Czechosłowacja); 4) Podlaha; 5) Jungmann; 6) Benedik, wszyscy 3 z Czechosłowacji.

Szabla: 1) Kobos (Węgry); 2) Garewich (Węgry); 3) **Nycz (Polska);** 4) Hanusek (Austrja); 5) Schröder (Niemcy).

Obaj nasi zawodnicy odnieśli więc piękne sukcesy.

Trójmecz lekkoatletyczny w Warszawie

W Agrykoli rozegrany został lekkoatletyczny trójmecz o drużynowe mistrzostwo Warszawy pomiędzy czołowemi klubami: Polonia — AZS — Warszawianka. Wyniki uzyskane podajemy poniżej:

Rrzut kulą: 1. Cejzik (Polonia) — 12,58 mtr., 2. Kałuba (AZS) 11,37 mtr.. 3. Górski (P) — 11,36 mtr.

400 mtr. przez płotki: 1. Trojanowski (AZS) 11 sek., 2. Kalinowski (P) 14.4 s., 3. Łada (AZS).

Skok wzwyż: 1. Meyro (P) 170 cm., 2. i 3. Wróbel (P) i Lokajski (W) po 165 cm.

Dysk: 1. Cejzik (P) 39,73 m., 2. Górski (P) 34,51, 3. Stępniewski (AZS) — 33,54 mtr.

5.000 mtr.: 1. Petkiewicz (W) 16:24,8, 2. Nowacki (W) 16:47, 3. Idrjan (P).

4 × 100: 1. (AZS) 44,2 sek., 2. Polonia 45,4 sek., 3. Warszawianka.

1 500 m.: 1. Kusociński (W) 4:14.4. 2. Mędrzycki (P) 4:18,4, 3. Maszewski (P) 4:18,6.

400 mtr.: 1. Weiss (AZS) 52,2 sek., 2 Nowakowski (P) 52,2, 3. Miller (AZS).

110 mtr. przez płotki: 1. Trojanowski (AZS) 16,2, 2. Meyro (P) 17,8, 3. Dąbrowski (AZS).

Oszczep: 1. Szydłowski (AZS) 54,47, 2. Dobrowolski (AZS) 52 mtr.

Tyczka: 1. Adamczak (AZS) 3:10, 2. Lokajski (W) 3 mtr.

Skok wdal: 1. Sobieraj (AZS) 6,45 mtr., 2. Lokajski (W).

Sztafetę olimpijską wygrała Polonia przed AZS.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce i tytuł drużynowego mistrza Warszawy zdobyła Polonia — 162 pkt. — przed AZS. 156 pkt. i Warszawianką 96 pkt.

Piłka nożna na Śląsku i w Krakowie

Kolejowe P. W. — K. S. 06 Katowice 1:3 (1:2)

Niezasłużoną porażkę poniosła drużyna Kolejowe P. W. w spotkaniu z zespołem K. S. 06 Katowice. Gra była równorzędna i wynik remisowy byłby właściwem odzwierciedleniem tak przebiegu gry jak i stosunku sił. W ostatnich minutach gry sędzia p. Kłosek wyprowadził drużynę gospodarzy z równowagi. Uznał od bowiem przy stanie 2:1 dla Załęża wyrównującą bramkę Kolejowe P. W. z resztą prawidłowo zdobytą; orzeczenie swoje jednak z niewiadomych przyczyn zaanulował i zarządził rzut neutralny pod bramką Załężan. Ta decyzja, kolidująca z postanowieniami przepisów sędziowskich, wywołała uśmiech politowania u dość licznie zgromadzonej publiczności, zaś Kolejowemu P. W. dała mocny atut do ręki na założenie protestu, który ma wszelkie szanse przejścia. Czyżby inaczej mogło być, skoro sędzia raz uznaje bramkę, potem ją anuluje i daje rzut neutralny. Skoro dopatrzył się jakiegoś przewinienia, to winien był zarządzić albo rzut karny przeciwko KS 06, względnie rzut wolny dla tegoż Klubu. Zresztą sprawą tą zajmie się i wyjaśni Wydział Gier i Dyscypliny.

Bramki dla Załężan zdobyli Łamusik (dwie) i Pilorz (jedną), dla Kolejowego P. W. Dudek.

K. S. 07 Siemianowice — K. S. Pogoń Katowice 4:0 (1:0)

Gospodarze zwycięstwo powyższe odnieśli prawie bez trudu, gdyż Pogoń, jakkolwiek grała dobrze, w polu nie stawiała gospodarzom silniejszego oporu, a jej atakowi brak było zupełnie bojowości.

Bramki zdobyli dla gospodarzy Seliga dwie, po jednej Kralewski i Szoltz. Sędziował p. Brzezina.



Równie efektowny skok z trampoliny, należy u nas do rzadkości.

KS Dąb — KS Naprzód Lipiny 1:2 (1:0)

Typowa walka o punkty rozegrała się na boisku Klubu sportowego w Dębie, na którym gospodarze stawiali zacięty opór twardo grającej drużynie Naprzodu z Lipin. W pierwszej części gry gospodarze mieli nawet nieznaczną przewagę i dopiero po przerwie wskutek silnego tempa opadli z sił, bronili się jednak bardzo skutecznie.

Zwycięstwo Naprzodu, jakkolwiek nikłe, jest w zupełności zasłużone.

I. F. C. Katowice — K. S. Hakoah 6:0 (4:0)

Bez zbytniego trudu uporała się drużyna I. F. C. z Hakoahem w Bielsku, bijąc ją wcale wysokim stosunku 6:0.

KS Śląsk — Amatorski KS 2:2 (2:0)

Zajmująca gra obfitowała w bardzo wiele emocjonujących momentów, szczególnie pod bramką Amatorskiego.

AKS wystąpił wprawdzie w osłabionym składzie, miał jednak wiele szczęścia, szczególnie po przerwie.

W drugiej połowie Klecha ma ładną sposobność do strzału, ale przy ustawianiu sobie piłki, przekładaniem z nogi na nogę, odbiera mu piłkę zapobiegliwy obrońca Amatorskiego.

W drużynie Amatorskiego wyróżnił się tylko z bramkarzem Joszko. Bramki dla AKS strzelili Duda i Niechciol. U gospodarzy dobry jak zwykle bramkarz Mrozek. Podobali się również Markiefka i Demski. Obie bramki dla Śląska strzelił Markiefka.

Spokojnie i sprawiedliwie sędziował p. Blachut z Bielska.

Rezerwa 4:0
I młodzież 0:0
II młodzież 2:1

KS Orzeł — KS 20 Bogucice 2:1 (1:1)

Zacięta i typowa walka o punkty została zakłócona krótko po przerwie niemiłym incydentem. Jeden z napastników KS 20 Bogucice kopnął umyślnie, będąc bez piłki, obrońcę gospodarzy Króla, za co sędzia wykluczył go z gry. Gracz ten nietylko, że nie zdradzał chęci opuszczenia boiska, lecz nawet dopuścił się bardzo niesportowego czynu, rzucając się na sędziego. Po tym wypadku nie pozostało sędziemu nic innego, jak tylko przerwać zawody. Sędziował bardzo energicznie p. Petke. Obie bramki dla Orła zdobył Sopik. Honorową bramkę dla KS 20: Lepich. —

Rezerwy [illegible]:2

KS Chorzów — KS Mysłowice 2:1 (1:0)

Równorzędna i zajmująca gra. Gospodarze mimo, że grali bez swych filarów Kuci i Czecha, nie mieli w swym składzie słabego punktu, a wyróżniała się jedynie doskonała gra linji napadu. Na zwycięstwo sobie drużyna KS Chorzów w zupełności zasłużyła. Bramki dla zwycięzców zdobył obie Wolny. — Mysłowiczanie zdobyli jedyny punkt w ostatniej minucie gry z rzutu karnego. Sędziował p. Biała.

KS Diana—KS Iskra Siemian. 2:2 (1:2).

Drużyna Iskry miała więcej z gry tylko do przerwy, gdyż po zmianie pól inicjatywę w swe ręce ujęła Diana, uzyskując zasłużony wynik nierozstrzygnięty.

KS Kresy — KS Policyjny 1:2 (1:1)

Nowe boisko, oddane właśnie wczoraj do użytku, przedstawiało teren bardzo ciężki i utrudniało grę. Po zaciętej walce zasłużone zwycięstwo odniósł Policyjny KS. Bramki dla Policyjnego KS zdobyli Kałuża i Plewnia.

Pozostałe mecze o mistrzostwo B-ligi i B-klasy dały wyniki następujące:

Wojskowy KS — KS Śląsk Siemianowice 4:1 (2:0)

Wszystkie bramki strzelił Pinkawa. Sędzia zmuszony był z powodu niekarnego zachowania się graczy siemianowickich wykluczyć trzech z nich z gry.

Slavia Ruda — Naprzód Załęże 3:0 (1:0)

Zjednoczeni P. S. — Słowian 2:2 (1:2)

Odra Szarlej — KS Zgoda Bielszowice 2:3 (1:1)

Amatorski KS II — KS 22 Mała Dąbrówka 3:0 (2:0)

I. KS Tarn. Góry — Śląsk T. Góry 8:1 (4:0)

KS 06 Mysłowice II — KS Roździeń-Szopienice 2:2 (2:1)

Pogoń Nowy Bytom — KS 09 Mysłowice 2:3 (0:2)

KS Szturm — Robotniczy KS 2:0 (1:0)

BBSV II R KS Biała 6:0 (3:0)

KS Brzeziny Śląskie — KS Brynica Kamień 5:2 (2:2)

KS Sparta — KS Małpanew Kalety 6:2 (1:2)

KS Kościuszko Szopienice — KS Czarni Sosnowiec 5:0 (4:0)

Spotkanie towarzyskie.

Tabela rozgrywek I grupy klasy A.

	Stosunek gier	bramek	pkt.
1. KS 06 Katowice	11	37:19	19
2. Amatorski KS	11	35:20	18
3. Naprzód	11	33:18	15
4. I. F. C.	9	23:11	11
5. Śląsk	11	18:16	11
6. KS 07 Siemianowice	10	20:19	11
7. Kolejowe P. W	11	21:23	9
8. KS Dąb	10	16:25	9
9. B. B. S. V.	10	20:30	6
10. Pogoń	11	9:26	4
11. Hakoah	9	8:40	1

MISTRZOSTWA KLAS A.

Olsza — Makkabi 3:2 (2:1)

Makkabi traci dalsze dwa punkty, jednakże utrzymuje się dalej na drugiem miejscu. W pierwszej połowie przeważa drużyna robotnicza, zdobywając bramki przez Mytura i Kasperka, którym Makkabi przeciwstawia bramkę z karnego (Holzman) za wybicie piłki ręką z linji bramkowej przez obrońcę czerwonych. Po przerwie uwydatnia się przewaga biało-niebieskich, niewyzyskana dzięki apatji ataku, w którym zadowolić mogła tylko lewa strona. Reszta grała miękko i tchórzliwie. Z jednego z nielicznych, lecz groźnych wypadów Olszy zdobywa Kasperek 3-cią bramkę. Odtąd atak Makkabi gra żywiej, na co wpływa przejście Selingera I do ataku; nie może jednak więcej uzyskać, jak jedną bramkę przez Selingera II.

Sędziował spokojnie i dobrze p. mgr. Makary.

Wawel — Korona 3:0 (1:0). Zwycięstwem tem nad ubiegłotygodniowym pogromcą Makkabi uzyskanem, utrwalił się Wawel na pozycji leadera klasy A, wyprzedzając Makkabi o 5 punktów. Gra, w której silny udział brała wichura, nie była zbyt ciekawą. Zwycięstwo zasłużone. Bramki uzyskali Węglowski 2 i Piątek. Najlepsi obrońcy Wawelu: Nowak i Feluś. Znakomitym sędzią był p. dr. Lustgarten.

Podgórze — Sparta 7:0 (3:0). Łatwe zwycięstwo nad słabym przeciwnikiem. Podgórze dąży do czoła tabeli, mając o 3 punkty mniej od Makkabi, natomiast imponujący stosunek bramek. Sędziował dobrze p. Berwald.

Mistrz. kl. A (II grupa).

Tarnovia — Metal 2:1 (1:0)

Sędzia p. Schneider b. dobry.

Garbarnia Ib — Fablok (Chrzanów) 3:2

Wisła Ib — Cracovia Ib 3:0 (2:0)

Cracovia wystawiła III drużynę, gdyż Ib wyjechała do Orłowej. W Wiśle Ib grali Adamek i Bajorek. Sędziował spokojnie p. Knobel.



Piękny skok Rudolfa Merta z T. P. Giszowiec — Nikiszowiec.

Orłowa (Czechosłowacja).

Cracovia Ib—Polonia (Karwina) 6:3 (2:2)
Cracovia Ib—Polonia Karwina 3:2 (2:1)
Cracovia Ib — Orlova 5:2 (3:1)

Szczegóły w najbliższym numerze.

Mistrz. kl. B.

Orlęta — Czarnowiejski 3:0

Walkower z powodu niejawienia się Czarnowiejskiego.

Czarni — Hakoah 6:0 (1:0)

Wynik ten zawdzięczają zwycięzcy bramkarzowi Hakoahu, którym był rezerwowy pomocnik. Sędziował p. Zapiór.

Łobzowianka — Amatorzy 3:0

Walkower z powodu niestawienia się drużyny Amatorów.

Zwierzyniecki — Grzegórzecki 2:0 (0:0)

Strzelcami byli: Stachowski i Pamuła. Sędziował dobrze p. Huppert.

— **Sukces Lwowian.**

Zawody o puhar:

Zwierzyniecki II — Krowodrza III 3:0 (2:0)

Zwycięzcy nie wykorzystali wielu sytuacyj podbramkowych.

Wawel II — Polonia 3:0 (1:0)

Łobzowianka — Legja III 10:1

Sędzia p. Singer b. dobry.

Cracovia II — Wisła II 3:3

Kl. C.

Hagibor — Siła 3:1 (2:0)

Do przerwy przewaga zwycięzców, poczem inicjatywę obejmuje Siła, zwłaszcza, że Hagibor gra w 9-tkę. — Najlepszy na boisku Fingerhut II w obronie. Bramki padły ze strzałów Neid, Berdyczower I i Frommer II; dla pokonanych strzelcem był Abend. Sędzia p. Hirsch.

Hagibor — Warna 4:4 (3:0)

Hagibor, zmęczony zawodami z dnia poprzedniego, pozwala wyrównać gościom, choć prowadził 4:0! Bramki uzyskali: Neid 2, Frommer I i Berdyczower I. Dla gości: śr. ataku i prawy łącznik. Sędziował dobrze p. Hirsch.

Hagibor II — ŻTS II 9:1 (4:0)

Bramki uzyskali: Fingerhut III 6 (!!), Schnitzer, Hammer I i Nadel. Sędzia p. Bochenek.

W Polsce i na szerokiem świecie

Poznań, 6. VII. — telef. od wł. koresp.

Stadjon (Król. Huta) — Warta (Poznań) 80½ : 73½

Mecz lekkoatletyczny, rozegrany przy minimalnem zainteresowaniu publiczności i słabych wynikach, dał zwycięstwo Ślązakom. Wyniki techniczne były następujące:

100 m: Sikorski (S) 11,2 sek, Biniakowski (W) o 3 m.

200 m: Sikorski i Biniakowski po 23,4 sek.

400 m: Biniakowski (W) 52,4 sek, Rzepuś (S).

800 m: Rzepuś (S) 2 min. 4,5 sek, Pawlak (W).

1500 m: Kulej (S) 4 min. 31,8 sek; Szwarc (W).

5000 m: Robiński (W) 16 min, 31,2 sek; Hartlik (S).

110 m przez płotki: 1. Zajusz (S) 16,7 sek; 2. Ciślicki (W).

4×100 m: Stadjon 45.1 sek; Warta.

4×400 m: Warta 3 min. 39,2 sek; Stadjon.

Skok wdal: Sikorski (S) 7,11 m; Pitra (S) 6,25 m.

Skok wzwyż: Bernaszkiewicz (W) 1,72 m; Kruszczyński (W) 1,67 m.

Tyczka: Pitra (S) 3,20 m; Ciśliński (S) 2,90 m.

Kula: Heljasz (W) 13,76 m; Zajusz (S) 12,98 m (rekord okr. śląskiego).

Dysk: Heljasz (W) 39,20 m; Zajusz.

Bieg na przełaj SMP

zorganizowany w Poznaniu na dystansie 4000 metrów, wygrał na 14 startujących 1. Mithas (Sok.) w 13 min. 27,2 sek; 2. Kluge (SMP).

Bieg kolarski na 35-lecie jubileusz Sokoła.

Bieg. zorganizowany z racji jubileuszu 35-letniego Sokoła, na przestrzeni Poznań—Swarzęd—Nekla — z powrotem — 75 km — wygrał:

1. Lange (HCP) w 2 godz. 22 min.
2. Więcek (Warta),
3. Womiak.

Mistrz szosowy Woj. Poznańskiego. Kluj (HCP) — na 6-ym miejscu!! Startowało 44 zawodników.

Bieg seniorów na 15 km.

Bieg seniorów na 15 km wygrał Norek w 34 min. przed Nowickim.

Wyścig górski: Kraków — Zakopane.

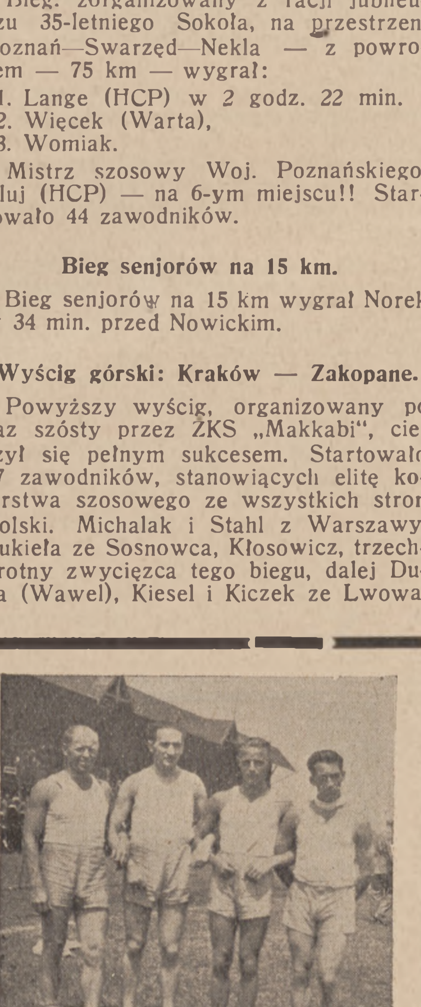
Powyższy wyścig, organizowany po raz szósty przez ŻKS „Makkabi", cieszył się pełnym sukcesem. Startowało 37 zawodników, stanowiących elitę kolarstwa szosowego ze wszystkich stron Polski. Michalak i Stahl z Warszawy, Kukieła ze Sosnowca, Kłosowicz, trzechkrotny zwycięzca tego biegu, dalej Duda (Wawel), Kiesel i Kiczek ze Lwowa, Krzęcisz, Zieliński z Krakowa, Daniel ze Stanisławowa i inni. Pogoda sprzyjała, lecz trasa była ciężka, gdyż znaczna część szosy posypana była żwirem. Stąd „trupy" i fakt, że do mety doszło tylko 25 zawodników. Organizacja biegu tak w drodze, jak i w Zakopanem, zasługuje na pełną pochwałę. Informowanie bez zarzutu, przyczem prasie ułatwiano znacznie zadanie. Dokładne szczegóły i przebieg tego emocjonującego wyścigu zamieścimy w najbliższym numerze razem ze szeregiem zdjęć. Dziś ograniczymy się do podania wyników:

1. Kukieła (Sosn. Tow. Cykl. 4 godz. 16 min. 11,2 sek.

II. Michalak (Legja, Warszawa) 4 g. 22 min. 10,2 sek.

III. Daniel (Rewera, Stanisławów) 4 g. 25 min.

IV. Kiciek (Pogoń, Lwów), V. Duda (Wawel), VI. Krzęcisz (Legja, Kraków), VII. Koszczyk (Naprzód, Śląsk), VIII. Kosiński (Legja, Kraków), IX. Pękalski (Rzeszów), X. Stahl (Legja, Warsz.) H.



Mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwów. Zwycięska sztafeta Krakowa 4 × 100 m, która osiągnęła nowy rekord okr. krak. Stoją od lewej: G[illegible]rattowski, Czyż, Bat[illegible], Nowosielski.

Telegramy

Porażka Petkiewicza i Kusocińskiego w Anglji.

Londyn 5 lipca. Petkiewicz startował w finale biegu na 1 milę angielską, prowadził przez większą część dystansu i dopiero na finiszu biegu rozegranego w ostrem tempie wysunął się Thomas (Anglja), który zwyciężył w czasie 4,15,2; 2. Cornes (A) 4,19; 3. Reccali (Włochy), który minął Petkiewicza niemal na taśmie i 4. Petkiewicz.

W biegu na 4 mile rozegrała się ostra walka między Virtanenem (Finlandja) i Kusocińskim, który jednak na 3 mili wdocznie osłabł, dając się na kilkadziesiąt metrów przed zakończeniem biegu wyminąć 2 Anglikom. Bieg ten wydał następujący wynik: 1. Virtanenem (Finlandja) 19,36,2; 2. Oddy (Anglja) 20,02,3; 3. Wood (Anglja) 20,03,6 i 4. Kusociński 20,03,8.

Niemcy biją Francję 2:0

W Zeiz odbył się w niedzielę międzypaństwowy mecz pływacki między reprezentacjami Niemiec i Francji. Dwa spotkania pomiędzy reprezentacjami tych państw zakończyły się wynikami nierozstrzygniętemi, wreszcie trzecie wczoraj przyniosło zwycięstwo Niemcom w stosunku 2:0. W zawodach tych w sztafecie 4×400 zespół niemiecki ustanowił nowy rekord Rzeszy w czasie 9,47,7.

W piłce wodnej, rozegranej w ramach programu tych międzypaństwowych zawodów Niemcy pokonali Francję 5:2.

Węgrzy zwyciężają Finlandję 85:76

Międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne Węgry—Finlandja, rozegrane wczoraj w Budapeszcie, zakończyły się zwycięstwem Węgrów w stosunku punktów 85:76.

Czechosłowacja wygrywa z Niemcami 63:59

Reprezentacja lekkoatletyczna Niemiec południowych gościła u siebie reprezentację narodową Czechosłowacji, której uległa w międzypaństwowych zawodach lekkoatletycznych na własnym gruncie w stosunku punktów 63:59.

Z wybitniejszych wyników należy notować: bieg 100 m przez płotki Welscher (Niemcy) 15.1 i wynik biegu na 400 m, w którym Snigle (Niemcy) zajął pierwsze miejsce w czasie 49,4.

Z PIŁKARSKICH BOISK ZAGRANICZN

Szwecja przegrywa z Norwegją 3:6 (2:4)

W międzypaństwowym meczu piłki nożnej Szwecja przegrała na własnym gruncie w Sztokholmie z Norwegją 3:6 (2:4).

Ujpest zwycięzcą turnieju piłkarskiego w Genewie.

W Genewie ukończono finałowym meczem Ujpest (Budapeszt) — Slavia (Praga) turniej piłkarski mistrzowskich drużyn 10 państw.

Ujpest przez zwycięstwo nad Slavia w stosunku 3:2 (2:2) zajął w turnieju tym pierwsze miejsce, przed Slavia (Praga) i Vienn (Wiedeń).

Międzynarodowe zawody szosowców.

W niedziele rozegrano w Warszawie pierwsze w Polsce międzynarodowe zawody na szosie. Trasa biegu prowadziła: Warszawa — Zegrze — Serock — Wyszków — Mińsk Mazowiecki — Wawer — Warszawa i mierzyła 164 km. W zawodach startowało trzech czołowych zawodników niemieckich. Po 80 km uciekają kolarze niemieccy, do których przyłączają się Targowski (Legja) i Brzyszke (W. T. C.) i w tej kolejności wpadają na metę. Zwyciężył Risch w 5 godz. 37 min. 48,4 sek. Stefański, Olecki i Napieracz — odpadli z powodu defektów maszyn.

Mistrzostwa A-klasy we Lwowie.

Pogoń (Stryj) — Pogoń I 2:1 (1:1)
Uhrania — Janina 2:0 (0:0)
Rewera — Hasmonea 6:1 (1:1)
Lechja — Świteź 3:1 (1:1)

49 Kołomyja — Stanisławowja 1:4 (1:1)

Mistrz Kl. B.

Zasłużone zwycięstwo gospodarzy, dla których bramki strzelili 3 Klimczak, 1 Jaciach. Wyróżnili się Mykitta, Klimczak i Witwicki. Z gości lewy obrońca i pr. łącznik.

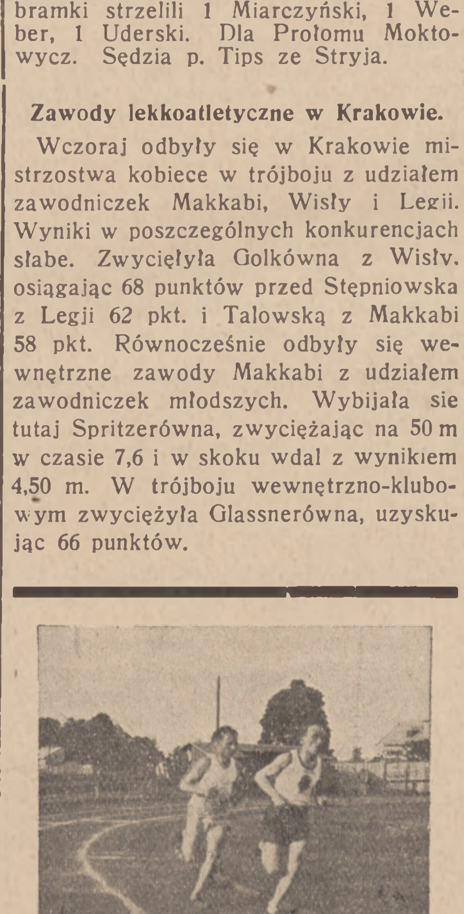
Sędzia p. Klauer b. dobry.

Prołom (Stanisławów) Tur 1:3.

Łatwe zwycięstwo Turu dla których bramki strzelili 1 Miarczyński, 1 Weber, 1 Uderski. Dla Prołomu Moktowycz. Sędzia p. Tips ze Stryja.

Zawody lekkoatletyczne w Krakowie.

Wczoraj odbyły się w Krakowie mistrzostwa kobiece w trójboju z udziałem zawodniczek Makkabi, Wisły i Legii. Wyniki w poszczególnych konkurencjach słabe. Zwycięłyła Golkówna z Wisłv. osiągając 68 punktów przed Stępniowska z Legji 62 pkt. i Talowską z Makkabi 58 pkt. Równocześnie odbyły się wewnętrzne zawody Makkabi z udziałem zawodniczek młodszych. Wybijała sie tutaj Spritzerówna, zwyciężając na 50 m w czasie 7,6 i w skoku wdal z wynikiem 4,50 m. W trójboju wewnętrzno-klubowym zwyciężyła Glassnerówna, uzyskując 66 punktów.



Mecz lekkoatletyczny Kraków — Lwów. Sawaryn w biegu na 5000 mtr. mija Czy[illegible] i Fi[illegible]ke.

To i owo

Mistrzostwa pływackie okręgu Warszawskiego.

W zawodach pływackich o mistrzostwo Okręgu Warszawskiego osiągnięto szereg doskonałych wyników, a m. i. sztafeta AZS pobiła rekord polski w biegu 4 × 100 st. dow. pań (czas 6:50 9), a Matysiakówna (Polonia) pobiła rekord okręgowy w biegu 100 m na wznak pań (czas 1:59,5).

Jubileusz Z. P. T. K.

W Warszawie odbyła się uroczystość obchodu 10-lecia Związku Polsk. Tow. Kolarskich. — Przybyli delegaci niemal z całej Polski. Po złożeniu wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza i nabożeństwie, odbyła się uroczysta akademja, na której wygłoszono szereg przemówień.

O rozwoju Związku mówią wymownie cyfry: W ciągu 10 lat ilość towarzystw zrzeszonych z 30 wzrosła do 130 (!!) z 60 na 1.800 zawodników, 2.300 na 30.000 turystów!! —

który widzów olśniewa poezją swej gry. Dużo sympatyj grupuje również czołowa rakieta świata Henri Cochet, który tak niespodziewanie został pokonany przez wschodzącą gwiazdę tenisu — Allisona. Wreszcie ze zrozumiałych względów patrjotycznych gorące oklaski witają zawsze wejście na kort chłopca z bękitnemi oczyma, — „Bunny“ — Austina.

Gra pań została wprowadzona do turnieju w Wimbledon w 1884 roku. W tej konkurencji magnesem stała się ostra męska gra „boskiej Zuzanny“, a obecnie Wills-Moody. Gra podwój. panów istnieje na turnieju od 1879 roku, a gra mieszana i podwójna pań od 1913 r.

AZS warszawski mistrzem Polski w siatkówce.

W Lublinie odbyły się w niedzielę mistrzostwa Polski w siatkówce męskiej i żeńskiej. W obu tych konkurencjach piersze miejsce zajęły drużyny AZS-u warszawskiego.

z Krak. AZS do Katowickiego KT — bawi dłuższy czas zagranicą — a wróciwszy, zapisuje się do ST Sokoła w Krakowie, z tem jednakże, że nie będzie brała udziału w rozgrywkach klubowych, co zresztą nikogo nie dziwi. Dlaczego jednak nie grała na meczu kobiecym z Austrją? Coś jest nie na porządku. Teraz znów, niema jej w turnieju w Katowicach. Czyżby omijała turnieje, gdzie „grozić“ jej może spotkanie z ... Jędrzejowską?! —

Tegoroczny Tour de France, 24-ty z rzędu, rozpoczął się w ubiegłym tygodniu przy udziale 100 kolarzy. Będziemy, w miarę napływających wiadomości, informować czytelników o losach i wynikach tego gigantycznego wyścigu, obejmującego prawie 5.000 kilometrów.

Po międzynarodowym sukcesie.

W poprzednim numerze podaliśmy telefonicznie krótkie sprawozdanie o zawodach w piłce koszykowej pań, odbytych w Krakowie między drużyną reprezentacyjną Polski a Szwecją z wynikiem 32:13. Dziś pragniemy podać nieco szczegółów pierwszej walki o mistrzostwo Europy, zakończonej tak wysokiem zwycięstwem naszych pań.

Zawody międzypaństwowe. Boisko „Cracovii“, ozdobione wielką ilość flag obu państw i miasta Krakowa. Nieodstępna część wszelkich zawodów międzypaństwowych: hymny obydwu państw, wymiana upominków, intenzywna praca fotografów, przemówienia powitalne, wręczenie bukietów obydwu reprezentacjom przez prezesa Cracovii, p. Dra Cetnarowskiego i — Polska, wybrawszy połowę ze słońcem, od początku żywiołowo naciera. Już po kilku minutach staje się widocznem, że zawody zakończą się naszym sukcesem. Szwedki górują wprawdzie nad naszemi zawodniczkami techniką, zgraniem i — — wagą ciała, jednakże panie nasze znamionuje hart, silna wola zwycięstwa, niesłabnąca do końca zawodów mimo okropnego upału, sprowadzającego za sobą wyczerpanie. Ponadto Szwedki hołdują hyperkombinacji, cierpią na chorobliwy brak strzałów, podczas gdy trójka Polek, wpatrzona w jeden punkt, t. j. w kosz przeciwniczek, nie stara się zachwycić oczu widzów jakąś koronkową robotą techniczną, lecz prze niezmordowanie naprzód, ostrzeliwuje raz po raz świątynię gości północnych, wyzyskuje umiejętnie każdy słaby punkt Szwedek, a owocem tego jest coraz większa

Cała drużyna była lepiej zgrana od drużyny polskiej.

Sędziował ku zadowoleniu obydwu drużyn p. Sikorski. H.

Dzień PZB w Łodzi.

Zawody bokserskie, rozegrane w Łodz z okazji dnia PZB, nie cieszyły się frekwencją licznej publiczności. Wyniki technieczne zawodów przedstawiają się następująco:

Waga musza: Spodenkiewicz bije na punkty Gonera.

Waga kogucia: Cegielski bije k-o w 3-iej rundzie Wojciechowskiego.

Waga piórkowa: Kijewski — Szczepaniak; zwycięża na punkty Kijewski.

Waga lekka: Klimczak zwycięża na punkty Garncarka.

Waga półśrednia: Miszczak poddaje się Baranowskiemu. W drugiem spotkaniu w tejże wadze zwycięża na punkty Kuropatwa — Wormsa.

Sędziował w ringu „sam“ Konarzewski.



Siatkówka na Śląsku. Wisła zwycięża repr. Śląska 19:17.



Ia drużyna K. S „Silesia“ Rybnik — Paruszowiec.

Petkiewicz i Kusociński wyjechali do Londynu.

Znakomici długodystansowcy polscy Petkiewicz i Kusociński wyjechali we wtorek o godz. 22-ej przez Berlin do Londynu, gdzie startować będą na mistrzostwach Anglji. Zawodnicy nasi wezmą udział w biegu na 1 i 4 mile angielskie (1 mila — 1 609 mtr.).

Wyjeżdżający do Anglji nasi świetni lekkoatleci, Petkiewicz i Kusociński. nadesłali naszej Redakcji i wszystkim naszym czytelnikom serdeczne pozdrowienia.

Życzymy im jaknajgoręcej zwycięstwa i nie wątpimy, że przysporzą polskiemu sportowi sławy w ojczyźnie sportu.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Budapesztu.

Rozegrane w niedzielę w Budapeszcie zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta przyniosły szereg rekordów węgierskich. M. inn. w skoku w dal Boulogh uzyskał 7 m. 45 cm., w biegu na 100 metrów Gerö uzyskał czas 10,6, a w 200 metrów przez płotki Nagy osiągnął 25,4.

Jak się ze sportu robi business!

Walce o mistrzostwo świata wszystkich kategoryj Sharkey — Schmeling przyglądało się przeszło 70,000 osób. — Obecnie nadsyłają z Ameryki plan repartycji olbrzymiego dochodu, — jaki przyniósł ten mecz.

Ogólne wpływy wyniosły 749,934 dolarów, czyli około 6.750.000 złotych. — Z sumy tej każdy z walczących otrzymał po 177.917 dolarów. Reszta przypadła organizatorom spotkania. — (Około 150.000 dolarów, czyli 1.350,000 złotych). Nic dziwnego, że montowanie następnego meczu rewanżowego postepuje raźno, a projekty rozmaitych spotkań eliminacyjnych sypią się jak z rogu obfitości.

Historja turnieju w Wimbledon.

W tenisie nie istnieją oficj. mistrzostwa świata. Nie odczuwamy jednak ich braku, ponieważ tenis siłą tradycji wytworzył sobie dwie konkurencje uzupełniające się nawzajem i wspaniale zastępujące mistrzostwa świata. Są to rozgrywki o puhar Davisa i turniej w Wimbledonie (Anglja).

Grę pojedynczą panów wprowadzono na turnieju wimbledońskim w roku 1877 t. j. 53 lata temu. Pierwszym zwycięzcą był Gore. Później zabłysnął talent Renshawa, który wraz ze swym bratem wygrał również grę podwójną. Drugie rodzeństwo — bracia Doherty — nadawali ton turniejowi wimbledońskiemu aż do roku 1906. Po wojnie zaczęła się era wspaniałych zwycięstw Tildena. Nie potrzebował on zwyciężać, wystarczyło by startował w Wimbledonie, aby na trybuny ściągnąć tysiące widzów i zapewnić kasowe powodzenie turnieju.

Z obecnych rakiet najbardziej lubiany jest Jean Borotra, „latający Bask“,

W grupie zespołów żeńskich startowały dwie drużyny (AZS i WKS Łódź) w grupie męskiej — 4 drużyny (Warszawa, Łódź, Poznań i Wilno).

Nadzwyczajne wyniki amerykańskich studentów.

Mistrzostwa National Colegiate A. A. w Chicago, rozegrane przed kilku dniami, przyniosły szereg świetnych wyników i **pobicie kilku rekordów światowych.**

W biegu 100 yardów wzięło udział 6-ciu najlepszych sprinterów amerykańskich, nic więc dziwnego, że z ręki Wykoffa padł rekord światowy w czasie 9,4 sek. Dalsze miejsca zajęli: Simpson, Toppino, Tolan, Bracey i Leland.

220 yardów wygrał Simpson w czasie 20 7 sek. przed Lelandem i Tonalem. 440 yardów przebył Bowem w ciągu 48 sek. 880 yardów — Martin 1:54,1 sek. 120 yardów prez płotki — Andersson 14,4 sek. (rekord światowy wyrównany), 220 yardów przez płotki — Sentmann 23,3 sek.

Kula — Rohtert 15,59 m., oszczep — Churchill 62 23 m., dysk — Jessup 49.00 mtr. Skok w dal — Gordon 7.62 mtr., skok w wyż — Stewart 1,92 mtr., tyczka — Warne 4 21 mtr.

Dla zilustrowania poziomu zawodów zaznaczyć warto, że 9-ciu zawodników przeszło wysokość 188 cm. w skoku wyż, a 12-tu — 381 cm. w skoku o tyczce.

Regaty wioślarskie w Warszawie.

W Warszawie odbyły się regaty wioślarskie o mistrzostwo stolicy, przy udziale 42 osad, w tem 5 damskich. W finałach w ósemkach nowicjuszy — zwyciężyło w pięknym stylu Bydg. Tow. Wiośl. prawie o pół minuty przed warszawsk. AZS-em. W czwórkach B. T. W. zwyciężył A. Z. S., górując nad przeciwnikiem. W jedynkach — bez trudu zwycięża bezkonkurencyjny narazie Długoszewski z OWS Kraków. Finał ósemki, po falstarcie A. Z. S. przyniósł po powtórzeniu startu zwycięstwo A. Z. S. przed B. T. W. —

W jedynkach pań zwyciężyła w. o. p. Grabiecka z WKW.

Schmelinga uznano wreszcie ogólnie mistrzem świata wszystkich kategoryj; jedynie Anglja dotąd nie przyznaje mu tego tytułu, twierdząc, że Scott został zupełnie identycznym ciosem zwyciężony przez Sharkeya i jemu należy się pierwszeństwo. Schmeling wyjechał do Europy, ale wraca niebawem z powrotem do Ameryki, gdzie odbędzie się jego rewanżowe spotkanie z Sharkeyem.

Dubieńska została uchwałą PZLT zdyskwalifikowaną na 2 miesiące (do 26. VIII. br.) za nieusprawiedliwioną odmowę rozegrania meczu z Austrją. Postępowanie pani Dubieńskiej jest wogóle ciekawe. Przeniósłszy się zrazu

Komunikaty

Śląski Okręgowy Związek atletyczny zawiadamia, że przeprowadza w dniu 20 bm. zawody Ogólno Śląskie w W. Hajdukach, których przeprowadzenie powierzył Towarzystwu Atletycznemu „Mars“ Wielkie Hajduki, które w dniu tym obchodzi uroczystość 20-to lecia swego istnienia. Zawody będą przeprowadzone w zapasach, podnoszeniu ciężarów, rzutach dyskiem, młotem i kulą, oraz drużynowem ciągnieniu liny w następujących wagach: I. kategorja waga do 360 kg., II. kategorja waga do 450 kg. — Drużyna w ciągnieniu liny składa się z 6-ciu zawodników.

Zawody te mają na celu wszechstronne wyrobienie zawodników i propagandę naszego sportu wśród publiczności. — Polecono przeto zarządom wszystkich Towarzystw, aby niezwłocznie przystąpiły do należytego przygotowania swych zawodników, oraz wezwano je do wzięcia jaknajliczniejszego udziału.

Zawody w zapasach i podnoszeniach ciężarów będą podzielone na dwie kategorje t. j. A i B, czyli Juniorów i Seniorów. — W kategorji A będą startowali wszyscy zawodnicy, którzy w ostatnich trzech latach zdobyli przy zawodach mistrzowskich pierwsze trzy miejsca. Do kategorji B będą dopuszczeni wszyscy zgłoszeni zawodnicy stowarzyszeni i niestowarzyszeni. — Kategorja B dopuszczona do zawodów będzie w tym celu, aby wszyscy młodociani zawodnicy mieli możność wziąść udział w omawianych zawodach, zaś dopuszczenie zawodników nie stowarzyszonych ma na celu rozpowszechnienie atletyki i powiększenie grona członków tej gałęzi sportu.

Do rzutów kulą, młotem i dyskiem, mają prawo zgłaszać się tylko zawodnicy należący do Śląsk. Okręgu. — Rzuty przewidziane są jako trójbój, wobec czego każdy zawodnik musi wykonać rzut młotem, kulą i dyskiem, — dokładny program tych zawodów zostanie przesłany wszystkim towarzystwom względnie ogłoszony w „Sporcie“.

Ponadto Śl. Okr. Zw. Atl. komunikuje, że na zapytanie Okręgu Śląskiego P. Z. A. co do osoby p. Sesztaka b. trenera Śl. Okręgu, — P. Z. A. zwrócił się do Międzynarodowej Federacji zapaśniczej w Budapeszcie, zkąd otrzymał odpowiedź, że wymienionemu nie wolno startować w charakterze amatora, gdyż uznancy jest za zawodowca. — Na powyższe zawiadomienie P. Z. A. zabrania wymienionemu na terenie R. P. P. brania udziału w jakichkolwiek zawodach amatorskich

W związku z nieporozumieniem jakie wynikło w czasie zawodów o Mistrzostwo Polski w Krakowie w walce w zapasach Błażyca Śląsk — Reniak Warszawa, Śląski Okręg zwrócił się o wyjaśnienie tej sprawy do Międzynarodowej Federacji zapaśniczej w Budapeszcie, która orzekła **wynik walki na korzyść p. Błażycy.**

przewaga cyfrowa. — To też prowadzenie nasze do pauzy opiewało 20:6, przyczem główną ilość punktów uzyskuje dla naszych barw Łodzianka Kwaśniewska, natomiast doskonała Czerska ma wyraźnego pecha.

Po przerwie tempo słabnie, obydwie strony nie mają już dostatecznego „quantum“ sił, Polska jednak jest w atakach swych w dalszym ciągu skuteczniejsza, czego dowodzi stosunek po przerwie 12:7, przyczem zdobycie 7 punktow zawdzięczają goście naszej słabej — nie tyle technicznie, ile fizycznie — obronie.

Przechodząc do oceny drużyn, stwierdzić należy, że bardzo jasnym punktem naszego zespołu była — — — Jasna. Pracowała ona niezmordowanie zarówno w ataku, jak i w obronie, odciążając ją w chwiach większej agresywności Szwedek. Podnieść należy też jej mądrą i celową taktykę. Jasna, zauważywszy, iż Czerskiej się nie wiedzie, że dalej obrona szwedzka pilnie jej strzeże, forsowała ciągle Kwaśniewską, której „opiekunka“ uległa w walce z doskonałą Łodzianką i słońcem i „spuchła“.

Kwaśniewska nie czuje zbyt wielkiego nabożeństwa dla gry zespołowej i kombinacyjnej, lubuje się za to w przebojach, które jej się najczęściej udawały, a że strzelać umie, ma też na swem „sumieniu“ największą ilość zdobytych punktów.

Czerska umiała się do poprzednio wymienionych zawodniczek w zupełności dostroić, ale — jak się rzekło — ze strzelaniem jakoś jej nie szło. Przypuszczalnie odnajdzie wkrótce i w tym kierunku swą znakomitą formę.

Obrona była jednak nieco słabsza, zwałszcza w zetknięciu z silnemi fizycznie przeciwniczkami. Nic dziwnego, że Gapińska uległa w jednem ze „zetknięć“ kontuzji, a w miejsce jej grająca Woynarowska na kolosa też nie wyglądała.

U przeciwniczek najlepszą siłą okazała się silna fizycznie i nieprześcigniona wprost technicznie sympatyczna Szwedka, grająca na lewem skrzydle oraz środkowa napastniczka.

Łódź, 6. VII. (telef. od wł. koresp.)

ŁKS — Gedanja (Gdańsk) 2:1 (1:0)

W niedzielę ubiegłą gościł ŁKS — wolny od rozgrywek ligowych mistrzowską polską drużynę z Gdańska — Gedanję. Drużyny wystąpiły w składach:

Gedanja: Fremke, Kłosowicz, Raźniewski, Lewandowski, Kowalski, Jędrzejczak, Uwada, Fichstein, Dolecki, Piasecki i Gdaniec.

ŁKS: Jakubiec, Gałecki, Radomski, Pegza, Chmiel, Jasiński, Durka, Sowiak, Tadeusiewicz, Król i Feja. Jak z przebiegu gry wynika, to — Gedanja nie była wcale drużyną gorszą i wynik nierozstrzygnięty odpowiadałby bardziej przebiegowi gry. Pewną rolę odegrał dosyć mocny wiatr, wiejący wzdłuż boiska. ŁKS, grając z wiatrem, potrafił uzyskać przewagę i 1-go goala z wolnego, poprawionego główką, przez Tadeusiewicza.

Po przerwie, goście zmęczeni walką z wiatrem, nie mogli już, mimo przewagi zdobyć zwycięskiej bramki a nawet wyrównania.

Po przerwie wyrównującą bramkę dla gości zdobywa Piasecki. ŁKS uzyskuje niespodziewaną wycieczką bramkę z zamieszania podbramkowego.

Drużyna Gedanji grała b. ambitnie. Jest ona jedyną z drużyn gdańskich, grających podaniami przyziemnemi. — Specjalnie podobał się w drużynie Gedanji doskonały lotny atak i bramkarz. Pomoc nieco za defenzywna. U gospodarzy wyróżnić trzeba bramkarza Jakubca, który nie był gorszym od reklamowanego Miki; Gałeckiego, Durkę i Jasińskiego. Rogów 6:3 dla ŁKS. Sędzia p. Rakowski. Publiczności mało. —

A-klasa w Łodzi.

Turyści — ŁTSG Ib 2:0
WKS — STC 5:2
ŁKS Ib — Union 2:1
Hakoah — Burza 1:0
Orkan — Bieg 3:0
Widzew — Sokół 2:1

Na czele tabeli utrzymuje się nadal WKS — jednak Turyści są nadal kandydatem na zwycięzcę.

Prenumerata kwartalna zł. 3.60. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja i Administracja: ul. Pocztowa 11, Katowice, tel. 2595, — Konto P. K. O. Nr. 306 800. — Wydawca Śl. Rada Sportowa. — Red. nacz.: Dr. Kaz. Załuski; przyjmuje we wtorki i czwartki.
Redaktor odpowiedzialny: Dyr. Karol Koźlik. Tłoczono w Drukarni: Księgarnia i Drukarnia Katolicka Sp. Akc. Katowice, ul. Marsz. Piłsudskiego 58.